10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) [illegible] Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. [illegible] Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. [illegible], pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 19.

Kraków, sobota 25 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Protest rządu brazylijskiego w sprawie „Mendozy".

Kraków, 24 stycznia. **Sytuacja Francji po zakończeniu działań wojennych na zachodzie przedstawiała skomplikowany obraz.**

Z jednej strony, jako sojusznik Wielkiej Brytanji, Francja miała prawo spodziewać się, że rygorystyczne zarządzenia w sprawie blokady nie zostaną rozciągnięte na tę część Francji, która nie została obsadzona przez wojska niemieckie. Z drugiej jednak strony rząd londyński, wychodząc z założenia, że przez Francję nieobsadzoną mogłyby być kierowane transporty do części okupowanej, postanowił wszelkie zarządzenia blokadowe odnieść także i do Francji.

Nie na ostatnim planie stoi również

sama sprawa środków transportowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Anglja potrzebuje znacznej ilości okrętów i okręty te stara się dostać na najrozmaitszej drodze. Jedną z takich dróg jest właśnie rekwizycja statków państw neutralnych.

Sytuacja żywnościowa nieokupowanej części Francji przedstawia się wręcz poważnie. **Na stosunkowo małej przestrzeni zgromadziło się wiele miljonów ludzi**, doszła do tego znaczna ilość żołnierzy francuskich, którzy wycofali się przed armją niemiecką. Sytuacja ta oczywiście nie byłaby tak skomplikowana, gdyby Francja mogła sprowadzać środki żywności ze swego imperjum kolonjalnego. Niestety na drodze do realizacji tego planu stanęła Anglja.

Na tem tle doszło do znanego incydentu z „Mendozą" parowcem francuskim, który miał przewieźć środki żywności dla Francji nieokupowanej z Ameryki południowej. Okręt ten, jak wiadomo, został zajęty przez krążownik angielski i skonfiskowany.

Ostatnio stolicę Argentyny obiegła pogłoska, jakoby **w najbliższym czasie miała być wysłana eskadra franc. okrętów wojennych, celem eskortowania i ochrony francuskich parowców**, przebywających obecnie w Buenos Aires a mianowicie parowców „Campana", „Auvigny" i „Formosa". Sfery południowo-amerykańskie obserwują przebieg wypadków z wielkiem zainteresowaniem. Powierzenie opieki nad transportami żywności dla Francji nieokupowanej francuskim okrętom wojennym jest posunięciem niesłychanie doniosłem. Gdyby angielskie okręty wojenne w dalszym ciągu przeszkadzały wypłynięciu francuskim parowcom transportowym, wówczas **może dojść do zbrojnego starcia między Francuzami i Anglikami.**

Jest także i inna jeszcze strona tej sprawy. Mianowicie państwa południowej Ameryki, nastawione na eksport pewnych środków żywności do Europy, ponoszą

wielkie straty na skutek blokady

i z tego powodu **chętnie widzą zakupy francuskie.** Państwa południowo-amerykańskie widzą się z tego powodu zmuszone do **energiczniejszej akcji.**

Ostatnio rząd brazylijski złożył rządowi angielskiemu

kategoryczny protest przeciwko zajęciu „Mendozy",

wychodząc z założenia, że zajęcie to nastąpiło na terenie brazylijskich wód terytorjlanych. Równocześnie rząd brazylijski zwrócił się do rządu republiki Panama, aby tenże nawiązał kontakt z innemi republikami amerykańskiemi i **wspólnie przedłożył protest w tej samej sprawie.**

Francji przybywa również **pomoc z innej strony.** Mianowicie członkowie komitetu pomocy b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera podjęli w brytyjskiej ambasadzie w Waszyngtonie kroki, zmierzające do uchylenia blokady w odniesieniu do nieokuwanej Francji. Komitet ten powołuje się na to, że mimo udzielonych niedawno temu przyrzeczeń, dotyczących przepuszczenia transportów żywności dla Francji, płynących pod kontrolą Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w dalszym ciągu nie czyni się żadnych wyjątków, przyczem brytyjskie statki wojenne nadal zatrzymują transporty żywności, przeznaczone dla Francji.

Narazie akcja komitetu Hoovera spotkała się z wymijającą odpowiedzią przedstawiciela Wielkiej Brytanji.

Miarodajne czynniki liczą się z tem, że b. prezydent Hoover wystąpi z osobistą interwencją w tej sprawie.

Mimo ostatnich wypadków na morzu, **dalsze okręty francuskie przygotowują się do wypłynięcia z portu.**

Nowa izba konsultatywna we Francji.

Vichy, 24 stycznia. **W kołach politycznych Vichy oczekuje się utworzenia w najbliższych dniach, wielokrotnie już zapowiadanej Izby Konsultatywnej.**

Zrealizowanie tego projektu zostało przesunięte na kilka tygodni, ponieważ w ostatniej chwili ujawniły się nowe jeszcze trudności. Wybitny prawnik i specjalista w zakresie ustaw, prof. Józef Barthelemy, został wezwany do pomocy i opracował wraz z innymi rzeczyznawcami konieczne prawnicze określenia.

Wytyczenie kompetencyj Izby jest istotnie bardzo trudne z następujących względów: 1) **De jure istnieje nadal dawny parlament, izba deputowanych i senat.** Od czasu zgromadzenia narodowego w lipcu 1940 został parlament ten **jedynie zawieszony.** Z drugiej zaś strony przyszła konstytucja przewiduje **korporatywne przedstawicielstwo narodowe**, które ma być powołane do życia w chwili, gdy nowa konstytucja zostanie sporządzona w całości i zatwierdzona przez naród. W praktyce, można to już dzisiaj powiedzieć, zapowiadana Izba Konsultatywna ma być, aż do czasu zawarcia pokoju, łącznikiem między narodem a rządem, równocześnie jednak ma być połączeniem między starym a nowym parlamentem.

Ten przejściowy charakter znajduje swój wyraz **również w zestawieniu Izby Konsultatywnej.** Połowa członków Izby ma się składać **z członków zawieszonej izby deputowanych i senatu**, ponieważ rząd nie chce zrezygnować z ich doświadczenia. Druga połowa członków Izby składa się z osób, **mianowanych przez marsz. Petain'a.** Nominacje te mają zostać w ten sposób przeprowadzone, aby korporatywne podstawy przyszłego, definitywnego parlamentu zostały przytem ujawnione. Mianowani zostaną przedstawiciele wojska, stanu urzędniczego, duchowieństwa, świata gospodarczego, nauki, rękodzieła itd. Nie jest jednak dokładnie wiadomem, czy łączna liczba członków Izby będzie wynosiła 150 czy też 300 osób.

Narazie nie można jeszcze powiedzieć, **jaką rolę odgrywać będzie nowa Izba konsultatywna w praktyce.** Praktycznie biorąc, **Izba ta niema żadnych normalnych uprawnień ustawodawczych**, lecz raczej równa się narodowemu komitetowi, który wzywany jest przez rząd do zajęcia stanowiska w tej, czy innej, określonej sprawie. Niezależnie od wszelkiej działalności doradczej, **rząd zatrzymuje sobie funkcje ustawodawcze.** Izba posiada jednak możność podjęcia ze swej strony inicjatywy wyrażania pewnych życzeń i komunikowania ich rządowi.

W praktyce zatem nowa Izba Konsultatywna jest **instytucją podobną do dotychczasowej francuskiej rady państwowej**, która składa się z urzędników i jak wiadomo, posiada funkcje doradcze i regulacyjne przy układaniu ustaw przez rząd.

Rokowania gospodarcze pomiędzy Szwajcarją a Związkiem Sowietów.

(=) **Moskwa**, 24 stycznia. **W poniedziałek przybyła do Moskwy szwajcarska delegacja handlowa pod przewodnictwem delegata dla traktatów międzynarodowych w szwajcarskim departamencie gospodarstwa ludowego Ebrarda.**

Równocześnie z delegacją przybył do Moskwy zastępca sowieckiego przedstawiciela handlowego w Berlinie Kormilicin. Delegację powitał na dworcu szef protokołu w sowieckim komisarjacie handlu zagranicznego Sziwkow.

Jak słychać w toku rokowań mają być poddane generalnemu zbadaniu wszystkie zasadnicze kwestje, dotyczące obustronnych stosunków gospodarczych.

Ciekawa interpelacja w Izbie Gmin.

(§) **Londyn**, 24 stycznia. Poseł Izby Gmin z ramienia labourzystów Adams zwrócił się z zapytaniem, czy podjęte zostały kroki zmierzające do naprawy angielsko-sowieckich stosunków.

W odpowiedzi na to oświadczył podsekretarz stanu Butler, że „rząd angielski uczynił w dniu 15 lipca propozycję zawarcia umowy angielsko-sowieckiej, poczem propozycję tej samej treści ponowił w dniu 21 października ub. roku.

Następnie w dniu 22 października ub. r. podjęto kroki, mające na celu zawarcie porozumienia w wielkim stylu. Niestety rząd sowiecki nie zareagował na tego rodzaju propozycje. W obecnej sytuacji należy oczekiwać inicjatywy ze strony rządu sowieckiego.

Wolność za czyn bohaterski.

(§) **Berlin**, 24 stycznia. **Uznając pełen poświęcenia czyn pewnego francuskiego jeńca wojennego, który uratował dwie dziewczynki od śmierci, kancl. Hitler zwrócił mu wolność, zezwalając na udanie się do miejsca zamieszkania.**

Ruchy strajkowe w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 24 stycznia. **Wielka część załogi robotniczej „Ellis Chalmoneres Manufacturing Company" przerwała pracę we środę na skutek zarządzenia najwyższych władz organizacji C. I. O.**

Organizacja C. I. O. zażądała, aby firma zatrudniała jedynie robotników zrzeszonych w Zjednoczeniu związku pracowników automobilowych. Ponieważ firma dotychczas uwzględniała wszelkie pretensje robotników w zakresie płac itp., przeto wnioskuje się, że **za akcją strajkową kryją się względy polityczne.** „Ellis Chalmoners" otrzymały ostatnio zamówienia na samoloty, wartości 26 miljonów dolarów.

„New York Daily News" opublikował we środę wieczorem szczegóły odnoszące się do rozmiarów ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych. Dziennik podkreśla **jednomyślność strajkujących w całym kraju** w związku z konferencją, które odbyły się między przywódcami rozmaitych organizacyj robotniczych, a Johnem Lewis'em, b. prezydentem C. I. O., uchodzącym, podobnie jak dawniej, za jednego z najbardziej zagorzałych przeciwników Rooseveltowskiej polityki zagranicznej.

Zdaniem „New York Daily News" **strajk jest bronią w walce, jaką prowadzi Lewis przeciwko polityce rządu.** Za pierwszy krok w tej walce uważa dziennik **żądanie związków robotników elektrowni podwyższenia płacy o 10 centów na godzinę**, co dla całego przemysłu elektrycznego wyniosłoby wzrost kosztów o 56 miljonów dolarów rocznie.

Zjednoczenie organizacyj robotników automobilowych, pod których władzą znajdują się również robotnicy przemysłu lotniczego, stawia podobne żądania. Celem przeforsowania tych żądań **ogłoszono strajki w fabrykach samolotów w Kalifornji, Long Island i Visconsin.** Przedsiębiorcy tej gałęzi przemysłu liczą się z dalszemi strajkami.

Jak oświadcza „New York Daily News" gałęzią przemysłu, w której należy również oczekiwać wybuchu strajku, **jest górnictwo.**

Cały ten ruch strajkowy, który w wielu miejscach wpływa ujemnie na produkcję zbrojeniową, jest obserwowany z troską przez koła rządowe. Dokładny przegląd rozmiarów ruchu strajkowego jest niemożliwym, ponieważ sytuacja stale się zmienia częściowo skutkiem stałej interwencji sędziów rozjemczych rządu, z drugiej zaś strony ponieważ placówki urzędowe wzbraniają się przed podaniem dokładnych danych.

Mimo to przyjmuje się, że fala strajków wzrasta, co należy przypisać temu, iż **wyszkolona rzesza robotników zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie posiada w zakresie przeprowadzenia programu zbrojeniowego i z tego tytułu domaga się ze wzrastającym naciskiem odpowiedniego udziału w zyskach, płynących ze zbrojeń.**

Anglja wydzierżawiła Stanom Zjedn. dalsze wyspy.

(=) **Nowy Jork**, 24 stycznia. W Hamiltonie, stolicy Wysp Bermuda, podano urzędowo do wiadomości, że **wyspy Morgan i Tucker zostały wydzierżawione Stanom Zjednoczonym jako bazy lotnicze na 99 lat.**

Z Londynu donoszą, że rząd brytyjski potwierdza wiadomość o wydzierżawieniu. Chodzi tutaj o dwie małe wyspy, które leżą w południowo-zachodniej stronie Bermudów i nadają się szczególnie jako bazy lotnicze.

Dyscyplinarka przeciwko płk. Bingham'owi.

Sztokholm, 24 stycznia. Angielski minister wojny Morgesson oświadczył we czwartek w Izbie Gmin, że pułkownik Bingham otrzymał poważne ostrzeżenie z powodu wykroczenia przeciwko przepisom służbowym, a pozatem został usunięty ze stanowiska kierownika szkoły kadeckiej.

Chodzi tu o oficera, który przed niedawnym czasem wystosował list do redakcji „Times'a", w którym oświadczył, że wielka ilość nowomianowanych oficerów angielskich, pochodzących z pośród żołnierzy, nie posiada wystarczających zalet dowódczych.

Brak opału w Szwajcarji.

Genewa, 24 stycznia. W Szwajcarji odczuwa się dotkliwy brak opału, skutkiem czego w niektórych szwajcarskich miastach, które wyczerpały zapasy węgla, wiele domów jest nieopalanych. Prośby o dodatkowe transporty opału zostały załatwione odmownie.

Moskwa pod wrażeniem mowy ministra Matsuoki.

(=) **Moskwa**, 24 stycznia. **Czynniki moskiewskie poświęcają baczną uwagę mowie, wygłoszonej przez ministra spraw zagranicznych Matsuoka z okazji otwarcia 76 sesji parlamentu japońskiego.**

W związku z przypadającem w dniu wczorajszem świętem państwowem, dzienniki nie ukazały się, jednakże mowa min. Matsuoki została opublikowana przez urzędową agencję TASS, zaś z jej treścią zapoznali się mieszkańcy Związku Radzieckiego za pośrednictwem radja.

Na specjalne podkreślenie zasłużyły sobie te ustępy mowy, w której Matsuoka poruszał sprawę Paktu Trzech Mocarstw, jak również te, w których omawiał stosunki japońsko-amerykańskie.

Wywody Matsuoki, odnoszące się do korzystnego rozwoju stosunków sowiecko-japońskich wywołały tu silne zainteresowanie, zostały przytoczone w dosłownem brzmieniu.

Nurkowce przeciw okrętom bojowym.

Wrażenie uczestnika walk na morzu Śródziemnem.

Niemiecki korespondent wojenny, Hausmann, w sposób następujący opisuje swe wrażenia z ataku niemieckich nurkowców na angielskie okręty wojenne koło Sycylji, w czem brał osobiście udział:

„Silna grupa angielskich okrętów wojennych, wśród nich lotniskowce macierzyste z kierunkiem północno-zachodnim, 350 kilometrów przed Sardynją. Od godziny 9.30 być gotowym do startu“.

Tak opiewał rozkaz do komendanta grupy.

Godzina 9.30.

Jesteśmy wszyscy na posterunku.

Ludzie i maszyny stoją gotowi i czekają na dalszy rozkaz, który może nadejść każdej chwili, ale również może dać na siebie długo czekać. Wyczekująca niecierpliwość panuje dzisiaj wśród lotników, którzy zresztą są uosobieniem spokoju. Niema się czemu dziwić, gdyż przetransportowanie grupy do południowej Italji przyniosło cały szereg dni niepożądanego wypoczynku.

Ale i najdłuższe czekanie ma nareszcie swój koniec. Zjadamy jeszcze pokaźną liczbę mandarynek, zanim przychodzi rozkaz startu. Wreszcie przyszedł i teraz dopiero zaczyna się.

Jedna maszyna po drugiej pędzi po placu startowym i przelatuje ponad gajami cytrynowemi.

Jedna smuga ku morzu, potem druga, wreszcie wszystkie są już w powietrzu. Eskadra leci w skupieniu ku lazurowemu niebu, w kierunku południowym, gdzie płynie flota angielska nie przeczuwająca jeszcze niczego. Maszyn stale przybywa. Nurkowce ze wschodu i nurkowce z zachodu przyłączają się do lecącej formacji.

Aparaty znajdują się na wysokości 5.500 metrów.

Nałożyliśmy już dawno maski gazowe i nie czujemy już zupełnie ciepła południowego ani wiosennego. Przeciwnie, mimo futrzanych butów i futrzanych rękawiczek, jest nam dotkliwie zimno. Ale to mija, mija w jednej chwili, bo nagle krew zaczyna pulsować żywiej. Na horyzoncie wyłoniły się angielskie okręty wojenne, ciemne i małe, jak nieznaczne punkciki. Gazu! „Teraz na wroga...!“.

Ale oto spostrzegli nas już Anglicy.

Strzelają do nas jak zwarjowani i błękit nieba jest w jednej chwili jakby zasiany ciemnemi i jasnemi chmurkami. Kładą się one jak gęsta zasłona tam na dole nad 12 czy 15 okrętami, które już nie mają czasu rozpierzchnąć się. Na średniej wysokości leżą chmurki, wystrzelone przez lekką broń przeciwlotniczą; pociski cięższych dział przeciwlotniczych eksplodnją jeszcze wyżej. Nie stropione temi pociskami atakują nasze nurkowce.

Jedna bomba po drugiej wylatuje z aparatu

i z szaloną szybkością spada w morze. Wody się burzą i pienią, olbrzymie fontanny wytryskują w górę — wywołują to bomby, które chybiwszy celu, wpadają w morze obok okrętów. Siła podwodnej eksplozji wystarcza jednak, żeby atakować skutecznie boki opancerzonych kolosów. Na tyłach lotniskowca wybucha bomba zapalająca, a w pół minuty później bomba burząca „pierwszej jakości“. Ciężki krążownik przed lotniskowcem otrzymał również celny strzał. Przechyla się już na bok.

Dalej za niemi pali się trzeci i czwarty okręt.

Angielskie działa szaleją w zygzakowatych kręgach i walą ze wszystkich rur. Mimo to nie paraliżują naszego napadu, który z żywiołową potęgą szaleje nad ich głowami. Walka skończona. Burza odciąga ku północy tak szybko, jak przyszła. Do dalszych starć nie dochodzi, bo angielskie maszyny myśliwskie nie miały jeszcze możności wystartować. Dalsza obserwacja z naszej strony wykazuje, że flota angielska poważnie uszkodzona zdąża w stronę Malty. Zadowolona widocznie z dotychczasowego rezultatu, wylatuje wkrótce potem nowa fala bombowców, aby flocie śródziemnomorskiej zadać drugi potężny cios. Tym razem dzieje się to jeszcze wyżej nad wodą, bo

okręty nie szukają wcale schronienia na Malcie,

lecz całą siłą pary zdążają na wschód. I znowu spotyka ich niespodzianka. Broń przeciwlotnicza rozpoczyna swą działalność dopiero wtedy, gdy nasze nurkowce zrzuciły już swe bomby. Znowu trzy okręty się palą i przechylają się na bok.

Wieczorem usiłują Anglicy silniejszym atakiem na Palermo zrewanżować się za porażkę dzisiejszego popołudnia. A rezultat?

Oto zapoznali się gruntownie z niemiecką bronią przeciwlotniczą.

Rewanż spalił na panewce. Jedną maszynę „Gloster“ zniszczyło nasze działo przeciwlotnicze, drugą, która paląc się tonie, zestrzeliła artylerja włoska.

Paryskie kuchnie ludowe.

Genewa, 24 stycznia. Według doniesień dzienników paryskich, Narodowa Akcja Pomocy w Paryżu zorganizowała w okresie od 31 grudnia **28 nowych kuchen ludowych w Paryżu i w okręgu paryskim**, wobec czego liczba tych kuchen zwiększyła się do 164, zaś **liczba stołowni szkolnych wzrosła do 152.**

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 25 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie samoloty w ciągu zbrojnego wywiadu obrzuciły wczoraj bombami ważne ze względów wojennych objekty na wschodniem wybrzeżu brytyjskiem.

Samoloty dalekodystansowe zaatakowały dwa uzbrojone okręty handlowe, łącznej pojemności 8.100 ton na obszarze morskim na zachód od Irlandji i zatopiły je. Dalszy okręt, pojemności 5.000 ton, pozostał na miejscu w płomieniach przechylony na bok

W pobliżu angielskiego wybrzeża wschodniego zaobserwowano po trafieniu bombą kilka silnych wybuchów na pewnym frachtowcu pojemności 12.000 ton.

Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony w walce powietrznej.

Zmiany w łonie rządu angielskiego

(=) **Berno**, 24 stycznia. **„Daily Telegraph“ przynosi zapowiedź małej zmiany w łonie gabinetu angielskiego.**

Liczą się tam z nominacją podsekretarza stanu Foreign Office Butlera na stanowisko ministra. Przypuszczalnie ma on objąć tekę oświaty. Piastujący dotychczas to stanowisko minister Ramsbotham ma wejść w skład członków Izby lordów.

Następcą Butlera w Foreign Office będzie **Ryszard Law**, piastujący obecnie stanowisko sekretarza finansowego w ministerstwie wojny, i pozostający w dobrych stosunkach z ministrem spraw zagranicznych Edenem. Mówi się o nim, iż łączy go zupełna zgodność poglądów z Churchillem i Edenem.

Ponadto mówią, iż Butler miał znacznie wcześniej uzyskać tekę ministerjalną, jednak był nieodzownym jako speaker Foreign Office w Izbie gmin, dopóki stanowisko ministra spraw zagranicznych spoczywało w rękach lordowskich, wobec czego minister nie mógł osobiście zjawiać się w Izbie gmin.

Angielska gospodarka na Islandji

Kopenhaga, 24 stycznia. **Na temat obsadzenia Islandji przez wojska angielskie oraz co do stosunków panujących na tej wyspie przynosi Kopenhaska „Kritisk Ugerevue“ ciekawy, dziwnym trafem nieocenzurowany list, pewnego mieszkańca Islandji.**

W liście tym wspomina on, że **wyspa przepełniona jest wojskami angielskiemi i kanadyjskiemi, które obecnie wynoszą 2/3 całej ludności wyspy.** Żołnierze zakwaterowani są w dużych barakach, natomiast oficerowie zamieszkali w domach prywatnych, **przez co i tak zawsze dający się odczuć brak mieszkań stał się tym razem daleko jeszcze dotkliwszy.**

Oczywiście, że tego rodzaju przepełnienie wyspy nieproszonymi lokatorami, wpływa bardzo niekorzystnie na stan zdrowotny ludności. **Pociąga to też za sobą skutki ekonomiczne, a mianowicie rozwielmożniła się drożyzna.** Wyspa, produkująca bardzo niewiele środków spożywczych i w wielkim stopniu skazana na przywóz, cierpi obecnie na wielki brak towarów. **O ile dawniej kilogram cukru kosztował 45 ore, o tyle teraz płaci się za niego 6 koron 40.** Sól potrzebna dla rybołóstwa, a której zużywano rocznie 350 ton, kosztowała dawniej 30 koron tona, obecnie 400 koron.

Opinja Islandji przekonaną jest o tem, że obsadzenie wyspy nie było rzeczą przypadku, lecz było dawno przygotowane. Wskazuje na to fakt, że zapasy nafty stworzone przez firmy British Petrol i Snell są tak wielkie, iż mogłyby starczyć na wiele lat i nie stoją w żadnym stosunku do zapotrzebowania wyspy.

List ten wywołał u publiczności duńskiej zrozumiałe zainteresowanie. Okazuje się więc, że Anglja dawno już zamierzała zająć różne północne punkty oparcia, aby stamtąd prowadzić swoje działania wojenne.

Nowe ramy pracy w Anglji.

Sztokholm 24 stycznia. **Komplikacje w gospodarce spowodowane walkami lotniczemi nad Anglją wykazały konieczność poczynienia licznych zmian w dotychczasowem prawodawstwie, dotyczącem pracy i wydania nowych ustaw.**

Sprawą tą zajął się minister pracy Bevin, który w ostatnich czasach opracował nowy plan w tej dziedzinie. Jak donoszą z Londynu, zamierza on przedłożyć w najbliższym czasie izbie gmin **nowy projekt ustaw dotyczących pewnych grup robotników, a mianowicie robotników portowych i pracujących w stoczni oraz robotników zajętych przy budowlach i kopalniach.**

Plan ten odznacza się przedewszystkiem tem, że **przewiduje przymusowe przesyłanie robotników w miejsca odległe od stałego miejsca zamieszkania.** Rząd angielski będzie w tym wypadku ponosił wszystkie wydatki, połączone z utrzymaniem dwóch domów, co nastąpiłoby na wypadek takiego przesiedlenia.

„Daily Telegraph“ przypuszcza, że rząd angielski posunie się nawet do objęcia kontroli nad wszystkimi dokami, przez co wszyscy robotnicy staliby się automatycznie pracownikami państwowymi. Zaznacza się przytem, że o ile organizacje robotnicze zgodzą się dobrowolnie na proponowane ustawy, to nowe pełnomocnictwa nie zostaną wprowadzone w życie.

Pomimo tych dosyć ostrych środków, jakich ima się ministerstwo pracy wobec robotników, **unika się skwapliwie wyrażenia „przymusowej służby pracy“.** Zaznacza się również, że zanim zostanie ona zaprowadzona, muszą przedewszystkiem być uregulowane **nieporozumienia na tle wysokości płacy, przy pomocy odpowiednich sądów rozjemczych.**

Również w zakresie obrony przeciwlotniczej sięga, jak wynika z nadchodzących wiadomości, **rząd angielski do dosyć radykalnych środków, nie chcąc jednak równocześnie wyrzec się zupełnie zasady dobrowolności.** Minister bezpieczeństwa Morrison opracował ostatnio odpowiednią ustawę, która w tym zakresie stworzy nowe podstawy. **Przewiduje się, że każdy Anglik będzie zobowiązany bezpłatnie współpracować w obronie przeciwlotniczej.** Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, to obowiązek ten będzie ciążył zarówno na szefie firmy, jak też na wszystkich jego robotnikach, którzy conajmniej 12 godzin w tygodniu będą pełnili służbę wartowniczą. Podobne postanowienia dotyczą właścicieli domów, którzy również w porozumieniu z lokatorami względnie z radami lokatorskiemi będą spełniali tę służbę wartowniczą.

Tajemniczy lot generała Wawella do Londynu.

Sztokholm, 24 stycznia. **Dowódca brytyjskich sił wojskowych na centralnym Wschodzie generał Wawell podjął w tajemniczych okolicznościach lot do Londynu, celem omówienia z rządem i naczelnem dowództwem angielskiem sytuacji na terenie wojennym afrykańskim.**

Akcja odbudowy w Belgji.

(=) **Bruksela**, 24 stycznia. Związek Inżynierów Flamandzkich odbył swoje doroczne walne zgromadzenie w Antwerpji, na którem generalny sekretarz opieki społecznej nad robotnikami i generalny dyrektor odbudowy kraju Verwilghen wygłosił odczyt na temat obecnego stanu rzeczy, oraz horoskopów prac nad odbudową kraju w Belgji.

Mowca podkreślił, że **praca nad odbudową powinna stać pod znakiem idei wspólnoty społecznej.** Wprawdzie zniszczenia nie dosięgły takich rozmiarów jak w czasie wojny światowej, natomiast są **bardziej rozprzestrzenione na cały kraj.** Podczas kiedy w r. 1918 w samej tylko Flandrji zachodniej naliczono przeszło 80.000 zniszczonych, lub ciężko uszkodzonych budynków, to obecnie zniszczeniu lub ciężkiemu uszkodzeniu **uległo tylko około 37.000 domów mieszkalnych, 1.300 fabryk i 1.300 budowli publicznych, zaś 136.000 budynków odniosło lekkie uszkodzenia.**

Do końca grudnia w odbudowie znajdowało się 50 szkół, 8 budynków gminnych, 105 kościołów, dwa muzea i 65 mostów, nie licząc domów prywatnych, które w międzyczasie zostały odbudowane w całości lub częściowo. Na akcję odbudowy wydaje się **miesięcznie przeszło 100 miljonów franków.**

Ogółem dla prowincji wschodniej Flandrji przewiduje się 129 miljonów franków, dla Brabantu 180 miljonów franków, dla Antwerpji 185 miljonów franków, a dla zachodniej Flandrji 112 miljonów franków.

Największe starania poświęca się jednak **akcji poddania pod uprawę terenów leżących odłogiem.** Przewiduje się doprowadzenie do stanu nadającego się pod uprawę 50.000 ha ziemi, poczem ziemia ta zostanie oddana do użytku rolnictwa.

W sprawie wielkiej Antwerpji Verwilghen oświadczył, że **pas fortec zostanie obecnie ostatecznie skasowany, a jego miejsce zastąpi sieć nowoczesnych, szerokich autostrad, godnych tak wielkiego miasta, jakiem jest Antwerpja.**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 25 stycznia. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** wzięto do niewoli jeńców podczas akcji wywiadowczej i zdobyto broń automatyczną. Włoskie samoloty obrzuciły bombami nieprzyjacielskie wojska.

W **Cyrenajce** włoskie lotnictwo obrzuciło gruntownie bombami i ostrzelało z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie kolumny zmotoryzowane. Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało Dernę. W zachodniej części Tobruku gniazda włoskiego oporu broniły się zacięcie przez cały dzień.

W **Afryce wschodniej** walki między włoskiemi jednostkami a nieprzyjacielskiemi zmotoryzowanemi formacjami na froncie Sudanu, jak również w kraju Somali na froncie Kenyi są w toku, bierze w nich silny udział włoskie lotnictwo.

Na **morzu Egejskiem** nieprzyjacielskie samoloty naleciały w nocy na 23 stycznia nad miasto Rhodos i zrzuciły kilka bomb rozpryskujących. Wyrządzono lekką szkodę w pewnym domu mieszkalnym. Ofiar niema.

Niemiecki korpus lotniczy zaatakował ponownie objekty na Malcie.

100 bombowców w akcji bojowej.

(=) **Rzym**, 24 stycznia. **Ponad 100 włoskich samolotów bojowych i bombowców nurkowych zaatakowało we wtorek o wczesnych godzinach porannych bombami ciężkiego i średniego kalibru greckie pozycje bojowe na froncie południowo-albańskim jak również greckie porty Saloniki, Volos i Prevesa.**

Akcja samolotów włoskich trwała cały dzień aż do zmierzchu. Na froncie albańskim obrzucono bombami baterje artylerji przeciwlotniczej, oddziały wojskowe, tabory amunicyjne i gniazda oporowe.

Ataki na wspomniane wyżej porty greckie, w których w tym czasie odbywały się koncentracje wojsk, oraz gdzie zebrano zapasy materjału wojennego, podjęto po uprzedniej akcji wywiadowczej, dokonanej przy pomocy samolotów patrolowych.

Mimo ożywionego ognia greckiej artylerji przeciwlotniczej, udało się włoskim eskadrom lotniczym wykonać powierzone im zadanie, przyczem wyrządziły one poważne szkody w Salonikach, w Velos i w Prevesie. Równocześnie zaatakowano ponownie wyspę Korfu i jej port wojenny.

Straty Greków w Albanji.

Rzym, 24 stycznia. Pierwsze listy strat Greków w Albanji dają przegląd strat poniesionych w czasie walk w Albanji. Oficjalne komunikaty ateńskie zawierają nazwiska 158 oficerów i 7.565 podoficerów i żołnierzy, a zatem łącznie 7.723 ludzi, którzy padli w czasie do 28 października 1940 r.

Katastrofa górnicza w Wirginji zachodniej.

(=) **Nowy Jork**, 24 stycznia. **Z Welch (Wirginja zachodnia) donoszą o katastrofalnej eksplozji, jaka wydarzyła się na najniższym poziomie kopalni węgla. W katastrofie zginęło 4 górników, zaś 14 odniosło zranienia. Trzej z pośród nich walczą ze śmiercią.**

Przypuszczalnie przyczyna eksplozji było samozapalenie się pyłu węglowego.

Odnalezienie zwłok ofiar katastrofy lawinowej w Szwajcarji.

(§) **Berno**, 24 stycznia. W wyniku długotrwałych poszukiwań, udało się wreszcie kolumnie ratunkowej odkopać dwie ostatnie ofiary lawiny w kolicy miejscowości Bulle na terenie Alp fryburskich. Zwłoki ofiar zniesiono w dolinę.



Widok ogólny Istambułu.



Schronisko cygańskie na krańcach Ankary.

Jak żyje współczesna Turcja

Istambuł, w styczniu.

Czasy, kiedy Turcja należała do największych potęg świata minęły już dawno. Jedynie przy okazji niektórych rocznic historycznych wspomina się o tem, że były czasy, kiedy Turcja wywierała potężny wpływ na losy Europy. **Dzisiaj jest rola Turcji bardzo ograniczona** a jej 15-miljonowa ludność nie potrafi z natury rzeczy wywierać takiego wpływu na losy świata jak dawniej.

Mimo to współczesna Turcja budzi ogólne zainteresowanie. Początkowo zainteresowanie to odnosiło się

do wielkich przemian socjalnych,

jakie z inicjatywy wodza młodej Turcji Atatürka zostały bardzo rygorystycznie wprowadzone. Zewnętrzną oznaką zerwania z przeszłością było **przeniesienie stolicy kraju z Istambułu — dawnego Konstantynopola — do Ankary, położonej wśród stepów.**

Dwa te miasta różnią się od siebie tak dalece, że trudno sobie uzmysłowić, że leżą one w jednym i tym samym kraju. Ankara jest nowem miastem, w którem tubylcza ludność kurdyjska posiada swoją odrębną dzielnicę. Osobno mieszkają również członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie tureckim. Resztę mieszkańców Ankary stanowi korpus urzędniczy wielu ministerstw i urzędów.

Mimo, iż Ankara jest stolicą kraju, to jednak każdy jej mieszkaniec **chętnie wyjeżdża do Istambułu, uważanego ogólnie za miasto wypoczynku i rozrywki.** Istambuł niechętnie rozstawał się z charakterem stolicy, ale Atatürk dobrze wiedział, co robi, przenosząc stolicę do Ankary. Właśnie jego usiłowaniem było **oderwanie sztabu swych współpracowników od starego miasta nad Bosforem i umieszczenie ich w okolicy, gdzie istniały lepsze warunki dla pracy.**

Dzisiaj Istambuł

niechętnem okiem spogląda na Ankarę,

twierdząc, że miasto to zostało zbudowane jedynie przez mieszkańców Istambułu. Ludność dawnej stolicy Turcji przedstawia bardzo barwny obraz, aczkolwiek nowa Turcja, uważając się za państwo narodowe, postarała się aby możliwie w najlepszy sposób zatuszować obecność aż tylu obcokrajowców w granicach państwa. Statystyka powiada np., że w Istambule obok 750.000 Turków, żyje 92.000 Greków, 45.000 Armeńczyków, 39.000 żydów, 6.100 Albańczyków, 3.000 Arabów, 1.600 Kurdów i 1.000 Persów. Do liczby tej dochodzą **liczni obcokrajowcy,** mieszkający przeważnie w hotelach, wśród których ostatnio znalazło się **wielu uchodźców z Polski.** Język polski słyszy się dzisiaj często na ulicach Istambułu.

Obecne zainteresowania kierują się w stronę Turcji również w zakresie życia politycznego i gospodarczego. Szczególnie ciekawym jest

obraz gospodarki współczesnej Turcji,

która aczkolwiek nie przyłączyła się do wojny, to jednak z natury rzeczy musi odczuwać pewne wpływy toczącej się wojny.

Zaznaczyć więc należy, że **sytuacja żywnościowa Turcji jest stosunkowo dobra.** Podczas gdy inne państwa bałkańskie wprowadziły już dni bezmięsne, to **Turcja jest jedynym krajem, gdzie karta potraw nie doznała żadnych skreśleń.**

Z faktu tego nie należy wyciągać mylnych wniosków, gdyż mimo tej korzystnej sytuacji na rynku żywnościowym,

Turcja odczuwa dolegliwości w innych dziedzinach gospodarki.

Dotyczy to zwłaszcza **dziedziny przemysłowej.** Turcja, jako kraj rolniczy nie odczuwa braku żywności, natomiast **daje się jej we znaki brak wyrobów przemysłowych, części zapasowych do maszyn i rozmaitych materjałów fabrycznych.** Braki te przenikają również i do życia prywatnego, stając się powodem niejednej bolączki i



Stare domki tureckie w Istambule.

powodując konieczność ograniczania się w niejednym zakresie.

Tak np. zarząd miasta Ankary zawiadomił ludność przed niedawnym czasem, że w przyszłości

niektóre przewody gazowe nie będą czynne,

gdyż gazownia nie jest w stanie podołać zapotrzebowaniu. Powodów tego zarządzenia należy szukać **w braku możliwości dalszej rozbudowy gazowni,** gdyż koniecznych do tego celu maszyn nie można sprowadzić, a Turcja sama ich nie produkuje.

Innego rodzaju trudności ma Istambuł. Tam mianowicie dla połączenia dzielnic miasta Pera i Galata, położonych na rozmaitych wysokościach, zbudowano kolejkę linową, ciągnącą dwa wagoniki. Kolejka ta jest chętnie używana, ale niestety

stoi ona obecnie przed groźbą zamknięcia.

Po szczegółowem zbadaniu stanu liny żelaznej, ciągnącej wagoniki, okazało się, że **jest ona w stanie wytrzymać najwyżej pół roku.** Turcja nie produkuje tak silnych lin, wobec czego zaszła konieczność sprowadzenia tej liny z zagranicy. Jak narazie jednak wszelkie zabiegi o zakupno takiej liny skończyły się niepowodzeniem. Aby zatem przedłużyć okres funkcjonowania kolejki postanowiono ograniczyć jej obecne kursowanie.

Objawy te

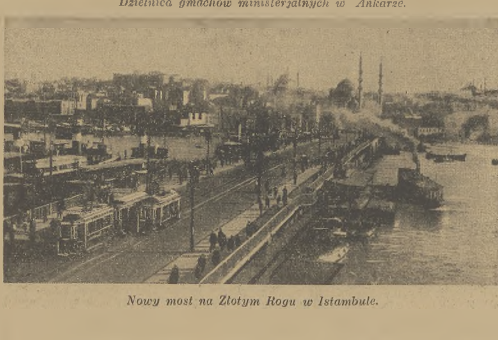
skłoniły rząd turecki do zastosowania pewnego rodzaju gospodarki wojennej

Sprawa ta była o tyle łatwiejszą do przeprowadzenia, że **cała gospodarka nowej Turcji od samego początku była w rękach państwa.** Bank państwowy jest właścicielem wszystkich ważniejszych fabryk oraz środków komunikacji. Handel wszystkiemi ważniejszemi produktami rolniczemi, jak tytoń i zboże stoi również pod zarządem państwowego monopolu.

Mimo to jednak wojna europejska spowodowała konieczność pewnego przestawienia metod pracy. Premjer turecki Refik Saydam udzielił przed niedawnym czasem odpowiedzi na najdrażliwsze problemy w parlamencie, jak następuje: „Z uwagi na kryzys światowy nasze główne zadanie polega na tem, aby równowaga gospodarcza i przemysłowa została utrzymana, zaopatrzenie, ubrania i materjały opałowe zostały poddane ścisłej reglamentacji, odpowiadającej minimalnemu zapotrzebowaniu ludności tureckiej, a nasza własna wytwórczość została podniesiona do takiego poziomu, aby przekraczała dotychczasowe możliwości i w ten sposób umożliwiła nam walkę ze spekulacją“.



Dzielnica gmachów ministerjalnych w Ankarze.



Nowy most na Złotym Rogu w Istambule.

Celem zrealizowania tych wskazań import i własna wytwórczość

zostały ograniczone do towarów, koniecznych dla życia.

Celem pokrycia minimalnego zapotrzebowania, miarodajne ministerstwa opracowują obecny plan, według którego produkcja wszystkich fabryk pończoszowych i prywatnych będzie dostosowana do programu wytwórczości, ustalonego przez rząd.

Dalsze metody mają posłużyć do zwalczania obawy, że na skutek podwyższenia produkcji nastąpi spadek cen. Podrożenie chleba, jakie nastąpiło w ostatnich czasach, usiłuje się zwalczać przez **fabrykację jednolitego chleba w większych miastach.**

Przez te i tym podobne zarządzenia zapobiegawcze nie da się jednak nadrobić jednej straty, która daje się we znaki gospodarce tureckiej, a mianowicie **straty sił roboczych.** Konieczne zarządzenia wojskowe, jak ogłoszenie stanu oblężenia w wilajecie Tracji spowodowały odciągnięcie licznych sił od rolnictwa, które mogłyby dopomóc do przezwyciężenia trudności gospodarczych, w jakich obecnie Turcja się znalazła.

Jak więc widzimy, nowoczesna wojna w równej mierze dotyka państwa prowadzące wojnę, jak i te, które trzymają się od niej zdala. Wprawdzie Turcja znajduje się w tem korzystnem położeniu, że nie potrzebuje obawiać się o brak środków żywności, to jednak są inne trudności, które w dużej mierze komplikują stosunki w tem państwie.

Dziennik pekiński o sytuacji.

(=) **Pekin,** 24 stycznia. **Wychodzący w Pekinie dziennik „Shin Min Pao“ wspomina o wielkiej różnicy, zachodzącej między wojną światową i wojną obecną.**

Wówczas to Japonja broniła brytyjskich interesów na Dalekim Wschodzie, natomiast obecnie Japonja jest partnerem osi. Mocarstwa osi nietylko walczą, ale równocześnie zaprowadzają nowy ład, celem poprawy losów świata. Jej kroki strategiczne i dyplomatyczne uległy koordynacji, przyczem Rosja znajdzie swoją pozycję we własnym obszarze gospodarczym.

Nikt i nic nie będzie w stanie przeszkodzić osi w zdobyciu ostatecznego zwycięstwa, ponieważ wystąpiła ona przeciw reakcji i w imieniu postępu dla lepszej organizacji świata.

Stanowisko Ameryki nie posiada żadnego znaczenia. Anglję można porównać ze starszym panem, natomiast Stany Zjednoczone zachowują się jak młody, zamożny, ale rozpuszczony młodzieniec. Obydwaj jednak nie są zdolni do wytrzymania ostrego ciosu.

Wystawa budownictwa niemieckiego w Sofji.

(§) **Berlin,** 24 stycznia. W hali wystawowej Akademji Sztuk Pięknych w Sofji odbędzie się w dniu 25 stycznia uroczystość otwarcia wystawy „Nowoczesne budownictwo niemieckie“.

Protektorat nad tą imprezą objął król Bułgarów. Organizacją wystawy zajmują się niemiecki architekt Albert Speer, oraz prezydent Sofji Iwanoff, przy poparciu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa i ministra Rzeszy dla spraw oświaty ludowej i propagandy dra Goebbelsa.

Znaczek pocztowy przyjaźni włosko-niemieckiej.

(§) **Berlin,** 24 stycznia. Poczta Rzeszy niemieckiej wydała nowy znaczek pocztowy, przedstawiający głowy kanclerza Hitlera i Mussoliniego. Znaczek ten będzie można nabywać w dniu 30 stycznia we wszystkich urzędach i placówkach pocztowych.

Służba sprawozdawcza podczas wojny

Kraków, 24 stycznia.

Do najbardziej poczytnych wiadomości w każdym dzienniku podczas wojny jest **rubryka sprawozdań wojennych.** Czytelnicy interesują się nietylko treściwemi komunikatami naczelnych dowództw walczących armij, ale również żywszemi i barwniejszemi sprawozdaniami specjalnych wysłanników redakcyjnych.

Służba sprawozdawcza podczas wojny jest, rzecz prosta, **bardzo niebezpieczna,** gdyż korespondent, który chce wysłać do swej redakcji wierne i możliwie najdokładniejsze sprawozdanie, **musi znajdować się w pierwszej linji bojowej, i nieraz narażony jest na nieprzyjacielski ogień.** Ze względów wojskowych korespondent w „cywilu" jest w takich warunkach wprost nie do pomyślenia, gdyż z natury rzeczy musi przeszkadzać w akcji bojowej i sprawia swojem niewyszkolonem zachowaniem się wiele kłopotów.

Na tem tle zasługuje na specjalną uwagę niemiecka służba sprawozdawcza z frontu. Dziennikarze, którzy pełnią tę odpowiedzialną służbę, a wśród nich reprezentowani są zarówno sprawozdawcy, jak i felietoniści, jak wreszcie fotografowie i operatorzy filmowi, **nie są jednak „cywilami".** Zanim objęli oni placówki sprawozdawców wojennych przeszli oni służbę wojskową i są żołnierzami. Ułatwia to im znacznie służbę dziennikarską, gdyż obeznani są ze wszystkiemi terminami wojskowemi, a przytem lepiej orjentują się w sytuacji, niż zwyczajny cywil, z drugiej zaś strony **wiedzą, jak mają się zachować w ogniu** i dlatego nie sprawiają kłopotu dowódcom poszczególnych odcinków.

Dawniej jednak było inaczej.

Sprawozdawców wojennych spotykamy oczywiście i w dawnych wiekach, gdyż inaczej nie przetrwałyby do naszych czasów opisy wielkich bitew. Sprawozdania te były jednak albo pisane przez **osoby cywilne,** które nigdy nie znajdowały się zbyt blisko pola walki, albo też przez uczestników bitew, **ale w jakiś czas później,** a zatem traciły tę bezpośredniość, jaką daje opis bitwy, pisany „na gorąco".

Korespondenci wojenni XVIII stulecia woleli trzymać się zdala od pola bitwy. Do rzędu takich korespondentów należał i Jezuita Ignacy Roderique, który redagował w Kolonji gazetę, wychodzącą w języku francuskim pt. „Gazette de Cologne". Podczas wojny siedmioletniej jeździł on na front i pisał sprawozdania, które jednak z natury rzeczy były jednostronne, gdyż ksiądz ten nie miał możności zbliżyć się do pola walki. Dopiero interwencja Fryderyka Wielkiego skłoniła Jezuitę do zmiany sposobu pisania a potem i do zupełnego zaniechania zawodu.

Podczas marszu armji niemieckiej na Paryż w r. 1871 wojskom niemieckim towarzyszył **pewien sprawozdawca amerykański.** Zatrzymawszy się w pewnej miejscowości Amerykanin ów zaobserwował, jak jeden z wozów prowiantowych, jadących na końcu kolumny zatrzymał się. Okazało się, że jedno koło złamało się. Sytuacja była nad wyraz przykra, gdyż miejscowość była zupełnie opustoszała, a wozy niemieckie odjechały już daleko. Z podziwem Amerykanin stwierdził, że jeden z żołnierzy skądś wynalazł jednak koło, założył je na oś i wóz wyruszył w dalszą drogę. Jakże jednak był zdumiony, kiedy potem udał się do swej bryczki i stwierdził, że **sprytni żołnierze zdjęli poprostu jedno koło z jego pojazdu.**

Emocjonującą przygodę

przeżył sprawozdawca niemiecki [illegible] Zöller podczas wojny egipsko-angielskiej. Pod Tel el Kebir Anglicy zostali pokonani. Pierwsi uciekli z pola bitwy dziennikarze angielscy. Zöller zapytał się ich:

— Dlaczego nie zostajecie? Bitwa się jeszcze nie skończyła.

— Mamy do rozegrania inną bitwę — odpowiada jeden z Anglików, a mianowicie, **kto z nas pierwszy nada telegram.** Dlatego my widzimy tylko początek bitwy, a nigdy nie oglądamy jej zakończenia.

Zöller pozostał jednak na miejscu i doczekał się wreszcie, że cała armji angielska minęła go. Wówczas dopiero zapytał się przechodzącego obok oficera indyjskiego:

— Do kogo teraz strzelają?

— **Do pana i do mnie** — brzmiała odpowiedź.

Zöller zrozumiał, że dalsze pozostawanie na obranym punkcie mogłoby się źle dla niego skończyć i wobec tego wycofał się.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że dzisiejszy wódz Włoch

Benito Mussolini był również sprawozdawcą podczas wojny światowej.

W jesieni 1915 roku przybył on nad Izonzo. Jego pułkownik, który bardzo cenił publicystyczne zdolności Mussoliniego, chciał go zatrzymać przy pracy w kancelarji, ale Mussolini odrzucił tę propozycję:

— Wolę pozostać przy kolegach w rowach strzeleckich — odpowiedział.

Mussolini dotrzymał słowa, gdyż przez 16 miesięcy pisał sprawozdania wojenne dla „Popolo d'Italia", aż wreszcie **został ciężko ranny odpryskami miny,** która wybuchła w lufie miotacza min. W sierpniu 1918 r. opuścił o kulach szpital i natychmiast udał się do redakcji swego dziennika.

Katastrofalny pożar nafty w górskiej wiosce hiszpańskiej.

Niezwykły wypadek kolejowy.

San Sebastian, 24 stycznia. W pobliżu kolejowej stacji Brincola wydarzyła się w ubiegły wtorek katastrofa kolejowa, której towarzyszyły niecodzienne okoliczności.

Na wzniesieniu toru kolejowego **oderwało się 11 wagonów od będącego w ruchu pociągu,** które pędząc w kierunku miejscowości Zumarraga, w odwrotnym kierunku jazdy, groziły straszną katastrofą, ponieważ **wśród wagonów było również 5 cystern nafty.**

Pracownicy kolejowi czynili wysiłki, aby pędzące wagony skierować na ślepy tor, co jednak o tyle się powiodło, że wagony dostawszy się na odnogę stacyjną, na zakręcie **wyskoczyły z szyn i spadły z nasypu kolejowego, gdzie rozbiły się.**

Wskutek katastrofy uległy zniszczeniu cysterny, z których **wypłynęło 80 ton nafty, zalewając uliczki miejscowości, w której wybuchł pożar. Płomienie objęły jeden z większych domów, zamieszkałych przez 11 rodzin.** Mieszkańcom tego domu udało się jednak na czas opuścić mieszkania i udać w bezpieczne miejsca.

Na miejsce wypadku przybył z San Sebastjan pociąg ratunkowy, którego obsługa podjęła akcję przeciwogniową. Po długotrwałych i żmudnych wysiłkach udało się pożar ugasić. **W toku dochodzeń ustalono, iż w jednej z budek hamulcowych wagonu towarowego znajdował się ślepy pasażer, który zginął w katastrofie.**

W kilku wierszach.

Według depesz, otrzymanych przez szwedzkie dzienniki z Londynu, angielskie koła oficerów lotnictwa domagają się dokonania zmian w uzbrojeniu lotniskowców, opierając to żądanie na doświadczeniach poczynionych w walkach na morzu Śródziemnem.

* * *

W obecności generała Weyganda odbyła się w Algierze uroczystość z udziałem 20 tysięcy b. kombatantów francuskich, północno-afrykańskich i muzułmańskich. W czasie defilady uczestnicy tej uroczystości demonstrowali na cześć marszałka Petaina. W czasie przemówienia oświadczył Weygand, że „Francja i marszałek Petain mogą liczyć na nas wszystkich".

* * *

W Budapeszcie ukazało się zarządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w sprawie wychowania młodzieży w wieku przedpoborowym. Rozporządzenie to postanawia, że przeszkolenie młodzieży nie znającej dobrze języka madziarskiego ma się odbywać w ich języku macierzystym.

* * *

W Brazylji utworzono ministerstwo lotnictwa.

* * *

Rząd norweski przyrzekł subwencję w sumie 2.000.000 koron na rozbudowę elektrowni w Norwegji północnej. Z kwoty powyższej przeznaczono 600.000 koron na cele elektryfikacyjne półwyspu Baramger.

* * *

Między rządami włoskim i sowieckim doszło do podpisania umowy w sprawie znacznego uproszczenia obrotu towarowego między obydwoma państwami. Umowa, która przyczyni się do ożywienia obrotów, wchodzi natychmiast w życie.

* * *

Według informacji prasy duńskiej wykryto wielkie zapasy rudy żelaznej w okolicy miejscowości Middelfahrt na wyspie Funen. Zapasy są tak wielkie, iż pokrywają długoletnie zapotrzebowanie na ten kruszec w Danji.

Wykryte pod Middelfahrt złoża rudy nie są gorsze pod względem zawartości czystego metalu od rud wydobywanych w Alzacji i Lotaryngji. Ruda holenderska zawiera 34 proc. żelaza.

* * *

Podobnie, jak w latach ubiegłych, weźmie Holandja udział w tegorocznych wiosennych Targach Lipskich. Zbiorowe stoisko holenderskie na Targach Lipskich zajmie powierzchnię 400 m kw. Pod względem rozmiarów stać będzie stoisko Holandji na trzeciem miejscu po Rosji sowieckiej i Włochach. Ponadto niektóre gałęzie przemysłu holenderskiego wezmą udział w Targach, wystawiając swe eksponaty na oddzielnych stoiskach.

* * *

Celem pokrycia zwiększającego się zapotrzebowania energji elektrycznej przez miasto Helsinki, projektowana jest budowa nowych zakładów elektrycznych, których koszta obliczane są na około 100 miljonów marek fińskich.

Zakłady te mają posiadać wydajność 60.000 kilowatgodzin. Jako materjał pędny dla dwóch turbogeneratorów ma służyć węgiel kamienny.

* * *

Na zaproszenie wysokich czynników niemieckich wyjedzie do Niemiec węgierska grupa tańca i pieśni ludowej „Gyengyes Bokreta". Grupa ta, złożona z 80 członków, wystąpi w drugiej połowie lutego w 8 większych miastach niemieckich.

* * *

Do Madrytu udaje się delegacja szwajcarska, celem podjęcia rokowań z rządem hiszpańskim w sprawie przywrócenia ruchu transytowego przez terytorjum Hiszpanji.

* * *

Handel zagraniczny Japonji w ciągu roku 1940 pomimo następstw wojny europejskiej stale wzrastał. Tak oświadczył japoński minister finansów w parlamencie.

* * *

Jak donosi „News Chronicle", rząd japoński uzyskał od rządu egipskiego zgodę na dodanie do swego poselstwa w Kairo attache wojskowego, na wzór odnośnej innowacji w poselstwie amerykańskiem.

Ostry kurs wobec partji komunist. w Anglji.

Sztokholm, 24 stycznia. **Londyński korespondent „Nya Daglight Allehanda" doniósł we czwartek o zaostrzonym kursie władz angielskich wobec działalności partji komunistycznej w Anglji.**

Podkreśla on, że znaczna ilość detektywów „Scotland Yard'u" w ubraniach cywilnych nadzoruje każdego wieczoru fabryki, stacje kolejki podziemnej i schrony, aby wyłapywać działaczy komunistycznych, którzy mają usiłować potajemnie kolportować nowe numery hektografowanego pisma „Daily Worker". Dotychczas nie jest wiadomem, czy detektywom „Scotland Yard'u" udało się przeprowadzić jakieś aresztowania.

Działalność detektywów skoncentrowana jest dookoła osób, które usiłują wpływać na masy, zbierające się w schronach przeciwlotniczych, względnie, które usiłują wywołać ruchy strajkowe w fabrykach amunicji.

Szwedzki korespondent oświadcza dalej, że dowiedział się ze strony sfer robotniczych, jakoby czołowe angielskie fabryki były niepokojone przez wiele t. zw. „strajków błyskawicznych", które zostały zorganizowane w ostatnich czasach.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

13)

Pożegnał się uprzejmie z reporterem, dziękując mu za gotowość pomocy, poczem pobiegł wgłąb biur. Rzecki w międzyczasie nawiązał rozmowę z woźnym, częstując go papierosem.

— Czy pan nie zauważył pana sekretarza w chwili, gdy wchodził do toalety?

— Nie, nie widziałem.

— A kto tam wchodził pozatem?

— Zwróciłem tylko uwagę na to, że jakiś starszy pan, który wyszedł z biura pana sekretarza, poprosił mnie o szklankę wody. Zrobiło mu się słabo. Zaprowadziłem więc go do toalety, ale musiałem zaraz odejść, bo dzwonił pan dyrektor. Gdy wróciłem od pana dyrektora, już nikogo nie było. Nawet wtedy nie zwróciłem uwagi na klucze, dopiero przed chwilą, kiedy obchodziłem przed wyjściem z pracy wszystkie zakątki, zauważyłem w kącie toalety pod umywalnią klucze. Oddałem je sekretarzowi, to wszystko. Chyba się nic nie stało?

— Nie, nie — odpowiedział mimochodem Rzecki, zagłębiając się w swoje myśli. — Coby mogło się stać. A jak wyglądał ten starszy pan?

— Widziałem go pierwszy raz w biurze. Był dość wysoki, dobrze, elegancko ubrany i widziałem, że pan sekretarz przyjął go bardzo grzecznie. Musieli jakiś dobry interes zrobić, bo pan sekretarz odprowadzał go do samych drzwi i kłaniał się...

— To ciekawe.

— Mnie to samego zaciekawiło, bo pan sekretarz tylko bardzo rzadko tak grzecznie żegna się z klientami. Zawsze chce robić ważniejszego, niż nim jest w istocie — dodał z odrobiną niechęci w głosie.

— Dziękuję bardzo za informacje, ale lepiej niech pan nikomu nie mówi o tej całej sprawie. Nawet swojej żonie.

— Może pan być spokojny. Już ja będę trzymał język za zębami, bo inaczej, tobym wyleciał z posady. A teraz tak trudno znaleźć coś.

Ostatnie słowa wypowiedział już do drzwi, za którymi zniknął Rzecki. Cała sprawa wydała mu się zbyt skomplikowana, a z drugiej strony zbyt prosta. Gdyby klucze zginęły — wówczas zaalarmowanoby dyrekcję, zamki zmieniłoby się, albo postawiłoby się straż. Ale klucze nie zginęły. Podrobić je było zbyt trudno w tak krótkim czasie. Odlew? Tak, to było możliwe, ale do tak precyzyjnych zamków nie wystarczy zrobić odlewu, trzeba jeszcze ściśle dopasować klucz. A zatem? Zagadka pozostała nierozwiązana.

VIII.

A tymczasem świat posuwał się dalej. Rzecki wychodząc wieczorem z redakcji dziwił się nawet nieraz, jak ludzie mogą spokojnie chodzić po ulicy, skoro równocześnie dokonuje się wielki zamach na towarzystwo ubezpieczeń. Potem dopiero zdawał sobie sprawę z tego, że o tym zamachu wie tylko bardzo niewiele osób. Obecnie co wieczór starał się o kilka wolnych chwil, aby móc je spędzić u boku Loli. Znajdował coraz większą przyjemność w towarzystwie tej dziewczyny. Założył niemal, że nie spotkał jej wcześniej. Ona zaś, jak z początku cieszyła się z każdych odwiedzin Roberta, tak później popadała w zadumę i na pytania Roberta odpowiadała krótko, nie wdając się w dłuższe dyskusje. A Robert chciał się dowiedzieć wszystkiego o swej wybranej.

Bo z każdym dniem przekonywał się bardziej, że Lola będzie wymarzoną dla niego towarzyszką życia. Zapewne do klubu literackiego nie będzie mógł jej wprowadzić. Ale ostatecznie czy na tem on, albo ona stracą? Towarzystwo tam i tak było wybitnie nieciekawe. Schodziła się tak zwana elita miasta, ale zazwyczaj nikt nie miał nic do powiedzenia. Ci, którzy coś wiedzieli, milczeli i udawali, że nie wiedzą, a ci zaś, którzy nie mieli o niczem pojęcia — opowiadali same głupstwa. Zwykle tak więc bywało, że zaraz siadano do bridża i na sali panowała głęboka cisza, przerywana tylko od czasu do czasu głosem oburzonego kibica.

O ileż weselej było u pani Rogatkowej. Tam, jeśli się grało w karty, to odchodziło popularne „oczko", albo najwyżej „66". I z jakim temperamentem grano! Robert nieraz podpatrywał grę swoich nowych znajomych i śmiał się razem z innymi, kiedy nieszczęśliwy gracz zostawiał kilka złotych na stole, z przekleństwem na ustach wstając od stolika.

Robert zaprzyjaźnił się z wieloma bywalcami lokalu pani Rogatkowej. Większość z nich nie wiedziała, skąd się wziął i czem jest, ale to, iż zawsze towarzyszył Loli wystarczyło za rekomendację. Sądzono że jest „jej chłopiec" i koniec.

Tam to wieczorem Robert schodził się z Walkiem i razem wyruszali gdzieś w podmiejskie okolice. Rzecki bardzo lubiał te wyprawy, gdyż w ten sposób poznawał zupełnie nowy dla niego świat. W melinach złodziejskich, w podejrzanych spelunkach, w domach schadzek był lepiej zorjentowany, niż niejeden wywiadowca policji.

A tymczasem robota przy podkopie posuwała się szybkim krokiem naprzód. Ostatniego wieczoru przybiegł Gwóźdź wysoce zdenerwowany. Cienki wąsik, zwisający mu pod nosem i upodobniający go do Chińczyka, drgał nerwowo, gdy jego posiadacz perswadował swym pomocnikom:

— Słuchajcie. Dziś wieczorem napewno dokopiemy się do ściany, trzeba pracować ostrożnie, bo na górze siedzi stróż, który może coś pomiarkować. Jak dojdziecie do muru, to zaczekajcie, będziemy musieli zbadać, jak to trzeba zrobić, aby przebić się przez ścianę.

Pomocnicy pokiwali głowami i za chwilę poszły w ruch łopaty i kilofy. Pracowano kilka metrów pod ziemią, to też żaden odgłos nie dochodził do mieszkańców sąsiednich domów. Sprytny „szef" doprowadził na długim sznurze światło elektryczne, tak, że mieli jasno przy robocie. Aby nie zwracać uwagi na wysoki rachunek elektryki, dołączono się poprostu do przewodu, na który natrafiono pod ziemią.

Sprawa z przebiciem ściany nie była taka prosta. Gdy kopacze doszli już do ściany — wówczas sam „szef" oglądnął robotę. Pukał w ściany, badał, nasłuchiwał, aż wreszcie usiadł w kącie zniechęcony.

— Trzeba coś wymyśleć. Ściana jest za gruba, aby ją gwałtem przebijać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szwecja i nowa Europa.

Sztokholm, w styczniu

Jest całkiem naturalnem, że we krwi obywatela tak starego państwa, jakiem jest Szwecja, leży **wiele pewnego konserwatyzmu.** Nie można się więc dziwić, że w Szwecji pojęciem neutralności obejmuje się nietylko miłość ojczyzny i jej nienaruszalność, ale równocześnie niesłychaną cześć dla urządzeń państwowych, oddziedziczonych po przodkach. Skutkiem tego opinja publiczna jest tak nastawiona, że **odnosi się do nowych pojęć o ukształtowaniu Europy z pewnym chłodem, a w każdym razie z rezerwą.** Obecny rząd zaznaczył wprawdzie kilkakrotnie przy nadarzających się sposobnościach, że nie chce żadną miarą za wzorem angielskim pozostać w stanie Splendid Isolation, lecz przeciwnie, chętnie da posłuch nowym ideałom, według których ma być urządzona Nowa Europa. Mimo to jest faktem niezaprzeczonym, że konserwatywne nastawienie narodu szwedzkiego przeszkadza każdemu przedwczesnemu rozwiązaniu kwestji i utrudnia dostosowanie się do wzorów zagranicznych.

Narodowy socjalizm pozostał więc dotąd w granicach dyskusyj teoretycznych.

Nim się więc podejmie kroki zdecydowane, trzeba w każdym razie naprzód przemyśleć każde zaproszenie, skierowane do Szwecji o współpracę, aby uniknąć niespodzianek.

Nikt nie zaprzeczy, że blokada i okupacja niemiecka Danji i Norwegji stworzyła całkiem nową sytuację, która z uwagi na gospodarkę narodową każe koniecznie spojrzeć w oczy prawdzie i uznać Niemcy jako jedynego wybawcę z nieprzezwyciężonego zresztą okrążenia. Sytuacja Szwecji, zarówno co do zaopatrzenia w żywność, jak i obrona, jest względnie pomyślana, lecz nie jest to w każdym razie powód do chełpienia się, lecz przeciwnie, do wdzięczności dla Rzeszy, która w ciągu trwania wojny oświadczyła, że jest gotowa nietylko zastąpić mocarstwa zachodnie w akcji dostarczania wszystkich artykułów, jaki dotąd Szwecja z nimi prowadziła handel, ale nadto **zaofiarowała Szwecji takie ilości węgla i oleju, jakich kraj ten potrzebuje.**

Niestety, nie można zaprzeczyć, że na północy mimo to panują pewne pesymistyczne nastroje i że okupacja niemiecka jest tam uważana niesłusznie raczej za przyczynę braku pracy, znamiennej dzisiaj dla krajów skandynawskich. W międzyczasie pojawiło się **kilka pism, które zastrzegły się przeciw podciągnięciu ich pod pojęcie „zgleichszaltowanej prasy" i nawet poniekąd zmusiły tę właśnie prasę do ujawnienia swego właściwego oblicza.**

Profesor Olivecrona w Lund zebrał niedawno w broszurze, zatytułowanej **„Anglja czy Niemcy?"** fakty, przemawiające za większem zaufaniem w zwycięstwo mocarstw osi, w zdolność wyeliminowania przez nie Anglji z gry mocarstwowej na kontynencie. Książka odznacza się szczerym podziwem dla cnót germańskich i pojawiła się w czasie właściwym, by obudzić społeczeństwo. To samo można powiedzieć do pewnego stopnia o dziele profesora Böök'a, który obecnie porzuca swe dawne niezdecydowane stanowisko i uznaje otwarcie

wspólne interesy germańskie.

Autor niniejszego artykułu w książce swej pt. **„Północ a pożar świata"** podał projekt zastosowania wiedzy do baseł dyplomatycznych i to bynajmniej nie celem przywrócenia nordyckiej Hansy w jej dawnej postaci, oraz wykończenia dzieła zjednoczenia nordyckiego pod znakiem germanizmu.

W wojnie światowej 1914—1918 udało się Imperjum brytyjskiemu, wedle znanego powiedzenia „dopłynąć do zwycięstwa na falach ropy naftowej". Niejedno przemawia za tem, że dzisiaj Anglja liczy na podobne rozwiązanie sprawy, z uwagi na swoją sytuację w dziedzinie zaopatrzenia w produkty naftowe i na oczekiwaną pomoc od Stanów Zjednoczonych. Skoro jednak położenie militarne dozna w tym kierunku gruntownej zmiany, można będzie oczekiwać stanowczej

reakcji na północy.

Oczywiście zasadniczą rolę grać tu będzie kwestja stawiania na zwycięzcę, co jest tembardziej pożałowania godnem, gdyż zwartość europejska jest bezwarunkową koniecznością w obecnej wojnie, toczącej się o jedność kontynentu. Uwidacznia się to szczególnie w okresie, gdy **Anglja swe metody przenosi z walki morskiej na walkę powietrzną.** Metoda zniszczenia, do której w obecnej chwili Stany Zjednoczone zachęcają Anglję i z której spodziewają się one jedynie ciągnąć zyski, należy do najciemniejszych rozdziałów historji wojny i stoi w krzyczącej sprzeczności z akcją złagodzenia głodu, której inicjatywę podjął b. prezydent Hoover. Celem zorganizowania przyszłego pokoju pod znakiem solidarności wzajemnego zrozumienia, niektóre osobistości, jak naprzykład kanclerz uniwersytetu Osten Unden, sądzą, że **należy na nowo przywrócić powszechny związek narodów, do którego przystąpiłyby wszystkie państwa.** Genewska Liga Narodów wskutek swej niezdatności raz na zawsze w gruzach, a spekulacje genewskie pokutują jeszcze tylko w głowach pewnych odsuniętych od biegu życia.

Coraz bardziej rozwija się idea kontynentalna

i wzrasta liczba gorących jej zwolenników. Przytem przyszłe ukształtowanie prawa neutralności dla północy gra tak ważną rolę, jak naprzykład programy panamerykańskie umiały ją wyłożyć w swym zakresie. Metody brytyjskie prowadzenia wojny wysunęły na czoło aktualności cały szereg życzeń i żądań, dotyczących narodów europejskich i jest rzeczą konieczną, żeby nowa kodyfikacja obowiązującego prawa morskiego była włączona w ramy programu nowej Europy. Kanclerz Rzeszy Hitler zaznaczył, że temat „wolności mórz" stoi na czele programu idealnego przekształcenia, jakie Niemcy chcą przeprowadzić, a z punktu widzenia państw północnych jesteśmy tą kwestją zainteresowani w najwyższym stopniu. Brytyjski system bezprawia musi wreszcie ustąpić miejsca systemowi solidarnego porozumienia, z którego ma wyjść nowa Europa.

Baron de Stael.

Nowy samolot transoceaniczny.

Rzym, 24 stycznia. **W ostatnich dniach przeprowadzono próbne loty nowego samolotu pasażerskiego i pocztowego, który ma być użyty do lotów transoceanicznych.**

Nowy ten typ posiada 4 motory o ogólnej sile 5.400 PS, przyczem ciężar jego wynosi przy pełnym ładunku 34 tony. — **Samolot ten może bez lądowania przebyć 4.000 km, szybkość jego wynosi 330 km na godzinę.** Samolot zbudowany jest cały z metalu, który w całości został wyprodukowany we Włoszech. Nowy ten samolot podzielony jest na dwie kondygnacje, przyczem górna część przeznaczona jest dla gości, których lecieć może 16, dolna część zaś dla ładunku. Jest on niezwykle komfortowo urządzony, gdyż posiada krzesła wyścielane, które mogą być również użyte jako łóżka.

Napad chińskich piratów na jedną z wysp pod Hong-Kong.

(—) Szanghaj, 24 stycznia. **Przed kilku dniami dokonała 60-osobowa banda chińskich piratów zuchwałego napadu na czterech dżonkach na wyspę Pingczau, leżącą w zatoce Mins, opodal Hongkongu.**

Niezauważeni przez patrole policji morskiej w Hongkongu piraci wtargnęli na wyspę, splądrowali domy mieszkańców wyspy, poczem z łupem wartości 20.000 dolarów pospiesznie opuścili wyspę, uwożąc ze sobą 25 Chińczyków, zabranych jako zakładników.

Był to pierwszy od wielu lat nienotowany i na większą skalę zakrojony występ chińskich piratów na wodach, które poprzednio słynęły z tego rodzaju przestępstw, dokonywanych na morzu.

Olbrzymi sukces Furtwaenglera w Rzymie.

(—) Rzym, 24 stycznia. Po niezwykłych sukcesach, jakie odniosła orkiestra filharmoników berlińskich z Wilhelmem Furtwaenglerem na czele w czasie tournee artystycznego po Włoszech, mianowicie w Medjolanie, Turynie i Genui, zespół artystów niemieckich spotkał się w ubiegłą środę z niezwykle serdecznem przyjęciem w stolicy Włoch.

Entuzjastyczne powitanie, jakie zgotowała rzymska publiczność niemieckim artystom, rzadko tylko zdarza się przy występach artystów włoskich. Wielotysięczna wyborowa publiczność darzyła berlińskich filharmoników wraz z ich dyrygentem burzliwemi oklaskami, przyczem sam Furtwaengler wyraził się, iż pierwszy raz w Rzymie spotyka się z tak niezwykle serdecznem przyjęciem.

Na program koncertu złożyły się utwory Wagnera, Bacha i Brahmsa, a po skończonym koncercie rozentuzjazmowana publiczność darzyła zespół huraganowemi oklaskami.

Po wykonaniu I. Symfonji Brahmsa, wysłuchanej przez publiczność z niezwykłem napięciem, zerwała się tak potężna burza oklasków, że Furtwaengler zmuszony był do naddatków, wykonując uwerturę do opery „Holender-tułacz". Gdy zamilkły ostatnie tony utworów — oklaskom nie było końca.

Naczelny redaktor: Leopold Belcher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Bathanstr. 2. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

Z życia admirała Horthy'ego.

Kraków, 24 stycznia.

Admirał Mikołaj Horthy, który liczy obecnie już 72 lata, spędza codziennie 14 godzin przy pracy, przyczem nosi zawsze swój mundur admiralski. W życiu publicznem i w czasie różnego rodzaju uroczystości, prawie że nigdy nie można go zobaczyć. Jedynie w dniu święta narodowego Węgier, kiedy to korona św. Stefana bywa przenoszoną z zamku do Katedry i wystawioną na widok publiczny, można zobaczyć admirała Horthy'ego jak kroczy pieszo.

Horthy prowadzi żywot bardzo powściągliwy. Bardzo rzadko udziela audjencji, a jeszcze rzadziej można uzyskać u niego wywiad. Każdą niemal wolną chwilę spędza admirał Horthy na polowaniu, lub wycieczkach konnych, w najbliższej okolicy Budapesztu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że regent Horthy jest namiętnym jeźdźcem i pływakiem, oraz bardzo dobrym tenisistą. Dotychczas nie dał się jednak sfotografować w jakiemkolwiek sportowem ubraniu. Zamiłowaniom sportowym przypisują ogólnie nadzwyczajne zdrowie, jakiem admirał cieszy się. Każdy kto zna regenta Horty'ego musi oświadczyć, że wygląda on na conajmniej o 20 lat młodszego, przyczem cera twarzy jest świeża, a w lecie opalona.

Admirał Horthy przyjmuje polityków w swym gabinecie, stojąc. Ściany tego pokoju są zawieszone najrozmaitszemi fotografjami i dokumentami, które zawierają nietylko historję rodziny Horthych, ale i ważne momenty z historji Węgier.

Tuż nad biurkiem widnieje odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa, którem zamianował on Horthy'ego admirałem. Na biurku stoi fotografja Horthyego, dokonana na mostku kapitańskim admiralskiego okrętu.

Jest także oprawiony w ramkach zwykły bilet kolejowy trzeciej klasy. Pochodzi on z 1919 roku, kiedy to Horthy jechał do swojej armji, złożonej z 12.000 ludzi, na czele której wjechał później w listopadzie tegoż roku do Budapesztu.

I jeszcze jedna niezmiernie ciekawa rzecz znajduje się w tem małem prywatnem muzeum Horthy'ego, a mianowicie zwykła łopata, która odegrała wybitną rolę w historji Węgier. W roku 1921 w jednym z ogrodów w Orsowej, tuż niedaleko granicy jugosłowiańskiej, łopatą tą odkopano kasetę, która zawierała koronę św. Stefana. Siedem lat pozostawała ta korona zakopana w ziemi i tylko nieliczni węgierscy patrjoci a m. in. także i Horty wiedzieli o tem.

Kończąc dodamy jeszcze, że admirał Horthy włada biegle 6 językami, a wolny czas od zajęć państwowych spędza też niejednokrotnie przy sztalugach, malując martwą naturę.

Słowa nigdy nie wypowiedziane

Spotykali się często na zebraniach towarzyskich, w kawiarniach i na eskapadach sportowych.

Rena była typem nowoczesnej dziewczyny: Wysportowana i elegancka, całe dnie spędzała w pływalni lub na wycieczkach, wieczory na dancingu. Lekkomyślna i wesoła, całą swą uwagę i inteligencję wysilała na wymyślanie nowych oryginalnych strojów i beztroskich zabaw. Na poważniejsze problemy poprostu nie miała czasu. — Czyż można myśleć i zastanawiać się nad czemś, gdy się ma czas podzielony na najdrobniejsze chwile między krawcową, fryzjera i miłych znajomych?

Piotr traktował ją jak miłego kompana w sporcie i hulankach. Chętnie przebywał w jej towarzystwie, bo lubiał jej jasny śmiech i beztroskie zapatrywanie na życie. Sam z natury refleksyjny, zatracał się w lekkomyślnem życiu i znajdował w niem jeżeli nie pełne zadowolenie, to w każdym razie chwilową przyjemność.

Po przetańczonych nocach odpoczywali rankami na pływalni. Oboje pływali doskonale. Chłodna woda rozpraszała resztki senności. Opalone ich ramiona wynurzały się w rytmicznym crawlu, a gdy w harmonijnych jaskółkach spadali z najwyższej trampoliny, przykuwali do siebie uwagę wszystkich kąpiących się.

— Jaka śliczna i dobrana para! — słyszeli nieraz pełne zachwytu uwagi.

— To najlepszy dowcip, jaki w życiu słyszałem — roześmiał się Piotr. — My i „para"...

— A dlaczego nie? — spytała nagle poważniejąc Rena — mógłbyś oświadczyć mi się nareszcie, zamiast pleść głupstwa o koleżeństwie i towarzyszach zabaw.

—Tak! Mógłbym ci się oświadczyć, żeby dostać „kosza" i stanąć w ogonku nieszczęśliwych wielbicieli, przewracających do ciebie oczyma z wielkiej, niezrozumiałej miłości! Nie, Reno, na to mnie nie nabiesz...

— A jeżeli bym ci nie dała „kosza"? — powiedziała, patrząc mu w oczy, jeżeli bym przyjęła twoje „necące propozycje"?

— Nie, nie, wolę nie ryzykować — zakończył rozmowę Piotr. — Wolę być jednym z pierwszych kolegów i towarzyszy, niż ostatnim z wielbicieli, Reno.

Dziewczyna umilkła i odwróciła głowę, pod pretekstem zapinania czepka kąpielowego. Od tego dnia Piotr co raz rzadziej słyszał w telefonie jej roześmiany głos: „Hallo, niedołęgo, spotkamy się dzisiaj?" Coraz częściej widywał ją otoczoną gronem innych mężczyzn, rozflirtowaną i wesołą. I on znalazł inne towarzystwo. Oddalali się od siebie coraz bardziej.

Wśród zabaw i przyjemności nie zwracali uwagi na ciemne chmury zbierające się nad Europą. Zwiastuny wojennej zawieruchy jak błyskawice rozrywały horyzont polityczny.

Widziano nieuchronność zbliżającej się pożogi, ale nikt nie mógł uwierzyć, by naprawdę przyszła, nikt nie miał na tyle odwagi, by przed samym sobą przyznać się do tego, że wojna jest nieunikniona.

I nagle przyszła... „Wojna... Wojna..." — Krzyczały głośniki radjowe. — „Wojna..." — ogłaszały szpalty gazet.

Piotr, jako oficer rezerwy marynarki wojennej, w pierwszym dniu został zmobilizowany i odpłynął na swej łodzi podwodnej. Był z przekonania pacyfistą. Wszystkie hasła i odezwy patrjotyczne brzmiały dla niego, wyrwanego z wiru zabaw, dziwnie obco i nieprzekonywująco. Powoli jednak wciągnął się w twardą służbę na swej łodzi, nabrał rutyny i zadania swe wykonywał, może nie z entuzjazmem, ale z przyjemnością sportowca lubiącego ryzyko.

Dzięki swej inteligencji i odwadze wkrótce doczekał się odznaczeń i awansu na komendanta łodzi podwodnej. Wszystkie wyróżnienia przyjmował ze zdziwieniem, trudno mu było zrozumieć za co go wynadgradzają.

Tymczasem Rena przechodziła gwałtowną metamorfozę. Życie towarzyskie zamarło, większość towarzyszy zabaw poszła na front. Wracali tylko na krótkie urlopy, lub na długie leczenie z ran. Wiadomości o śmierci jej kolegów robiły na niej ogromne wrażenie. Osamotniona i pozbawiona zabijającego czas trybu życia, zaczęła zastanawiać się nad sobą i łatwo przyszła do przekonania, że jej całe dotychczasowe życie nic mało było warte i nie przynosiło nikomu korzyści. Chciała nadrobić utracony czas, zaczęła pracować społecznie i wkońcu zaciągnęła się do służby w czerwonym krzyżu. Tu, w niesieniu pomocy i w poświęcaniu się dla innych odnalazła prawdziwe oblicze swego „JA", poczuła, że teraz dopiero życie jej jest coś warte.

O dawnych kolegach i przyjaciołach otrzymywała skąpe wiadomości. Najżarliwiej dopytywała się o Piotra. Gdy dowiedziała się o jego odznaczeniach, nie mogła wyjść z podziwu: — „czyż to możliwe, żeby ten lekkomyślny chłopak spełniał takie bohaterskie czyny!" — myślała. Gdzieś na dnie serca skojarzyła obraz jasnowłosego, beztroskiego towarzysza zabaw z pełnym rozwagi i śmiałości oficerem.

Chciała koniecznie zobaczyć Piotra, by porównać wytwór swej wyobraźni z rzeczywistością. Kiedy dowiedziała się, że Piotr ma być w stolicy na kilkudniowym urlopie, wystarała się też o urlop i poprosiła swą przyjaciółkę Norę o zaaranżowanie spotkania.

Piotr po przyjeździe na urlop dowiadywał się o swych dawnych przyjaciół i bardzo był wdzięczny Norze za urządzenie wieczorku, na którym mieli się wszyscy koledzy obecni w stolicy spotkać. Rozmawiał z Norą o znajomych. Padło wiele nazwisk ludzi nieobecnych i wreszcie zaczęli mówić o Renie.

— Nie poznasz jej, Piotrze. — mówiła Nora, — to już nie dawna lekkomyślna i beztroska Rena. Wojna i cierpienia bliskich wywarły na niej tak głęboki wpływ, że spoważniała i nabrała wewnętrznego spokoju i mocy, która promieniuje na całe otoczenie. W stroju siostry Czerwonego Krzyża, jest tak czarująca, że napewno zdobędzie twe serce.

Piotr po rozstaniu z Norą długo myślał o Renie: — Kto wie czy Nora nie ma racji i czy Rena nie zdobędzie jego miłości? — Podobała mu się zawsze bardzo i tylko lekkie traktowanie przez nią życia, wstrzymywało go od poważniejszego zainteresowania przemiłą dziewczyną.

— Kto wie czy teraz nie poprosi ją o serce, o co kiedyś dopraszała się żartem na pływalni? — Przypomniał sobie jej poważny w tamtej chwili wzrok.

Spotkali się w salonie zatłoczonym wesołem towarzystwem i od pierwszego wejrzenia rozczarowali się do siebie.

Ona spodziewała się zobaczyć poważnego oficera w mundurze marynarki, a tymczasem Piotr był w cywilu i dawny wesoły uśmiech kojarzył się doskonale ze smokingiem.

On myślał, że ujrzy skupioną pielęgniarkę, a przed nim stała dawna lekkomyślna Rena w wieczorowej toalecie i kunsztownej fryzurze.

Gdy zatańczyli razem, Rena pierwsza chciała nawiązać duchowy kontakt z wyimaginowanym Piotrem-bohaterem. Nieśmiało zaczęła mówić o jego odznaczeniach, ale Piotr przerwał ze śmiechem:

— Reno, nie mówmy o tem, przecież to nie ciekawe. Lepiej cieszmy się, że jesteśmy znów wśród dawnych towarzyszy i że możemy spędzić parę wesołych chwil.

Wiedział, że temi słowami przecina możliwość porozumienia z tą inną Reną, o której mówiła mu Nora, ale czyż Nora się nie myliła? Przecież ta jasnowłosa dziewczyna, to dawna beztroska Rena, myśląca tylko o strojach i rozrywkach.

Wśród ogólnej zabawy nie mieli już sposobności pomówić ze sobą, a gdy się żegnali i Rena poprosiła go o spotkanie następnego dnia, wymówił się ważnemi interesami:

— Zresztą, Reno, mój urlop kończy się pojutrze i nie mam już czasu na rozrywki...

Były to ostatnie słowa, jakie słyszała z ust Piotra. Gdy po kilku tygodniach przyszła wiadomość o jego śmierci, Rena nie wiedziała czy opłakuje dawnego, beztroskiego towarzysza zabaw, czy dzielnego oficera, którego obraz stworzyła w swem sercu, czy może najwięcej żal jej było słów, które im się cisnęły na usta, a nigdy nie zostały wypowiedziane.

M. A. Buttl.

Nowe przepisy dla lokatorów domów mieszkalnych.

(f) Na skutek ciągłych nieporozumień, wynikających między gospodarzami domów lub też administratorami budynków a ich lokatorami, wskutek czego cierpiał przedewszystkiem porządek domowy, władze zostały zmuszone do wydania odpowiednich zarządzeń, regulujących te sprawy i w ten sposób przystąpiły do ostatecznego zlikwidowania wszelkich sporów, istniejących jeszcze do niedawna.

Z uwagi na powyższe, zostały na terenie miasta Sosnowitz wydane przepisy tak dla właścicieli domów mieszkalnych, jak i ich odnajemców, które ze względu na ich ważność podajemy poniżej.

Nowe przepisy o porządku w domach mieszkalnych mówią:

Bieliznę należy prać i płukać **tylko w pralniach**, suszyć na strychu. W żadnym wypadku na ten cel **nie mogą być używane balkony** tak zewnętrzne, jak i wewnątrz budynku. Balkony nie są bowiem przeznaczone do suszenia bielizny.

Zamówienia na pralnię i strych przyjmuje się w kolejności, a to w ten sposób, **aby każdy z lokatorów mógł z nich dostatecznie i w miarę potrzeby korzystać.** Ubikacje te należy w ostatnim dniu dozwolonym do korzystania z nich oddać po gruntownem oczyszczeniu, do czego należy również i usuwanie śmieci. Używanie tych ubikacyj w poszczególnych wypadkach nie może trwać dłużej jak 2 dni.

Śmiecie, szkło i odpadki kuchenne należy wyrzucać do specjalnie na ten cel przeznaczonych skrzyń.

Do tych skrzyń nie należy jednak wrzucać papierów, słomy i innych łatwopalnych materjałów, lecz je w miarę możności spalić w własnym zakresie, wyrzucając jedynie popiół po spaleniu ich pozostały. Usunięcie z mieszkań większych przedmiotów, będących własnością najemcy, odbywa się na jego koszt.

Dywany, meble wyściełane, łóżka, materace, pościel itp. można trzepać jedynie w piątki i soboty, każdego tygodnia i to w godzinach od 8-ej d 5-ej popołudniu. W tygodniach poprzedzających wielkie święta, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, trzepanie wyżej wymienionych jest dozwolone w trzy dni poprzedzające pierwszy dzień tych świąt i to również w tych samych godzinach. Tak w pierwszym, jak i drugim wypadku trzepać wolno tylko w miejscach na ten cel przenaczonych.

Z okien, balkonów i wnęk nie wolno niczego wyrzucać, ani wylewać.

Nie wolno tam również trzepać żadnych przedmiotów.

Osobom nie należącym do gospodarstwa domowego nie wolno korzystać z łazienek i prałń.

Stosownie do § 368 kodeksu karnego wolno najemcom i ich domownikom wchodzić na strych i do piwnic jedynie ze światłem zabezpieczonem, a więc z latarniami.

Klucze od domu wolno wręczać tylko osobom, które należą do gospodarstwa domowego. Kluczy zapasowych do drzwi frontowych nie wolno dorabiać bez wiedzy wynajmującego. Przy wyprowadzaniu się z danego budynku klucze te należy bez wliczania kosztów za ich wykonanie oddać wynajmującemu.

Wynajmujący jest uprawniony do zamykania domu w godzinach od 8-ej wieczór do 7-ej rano, najemcy więc są również obowiązani w czasie tym drzwi zamykać.

Bez pisemnego zezwolenia wynajmującego nie wolno najemcy chować zwierząt domowych, drobiu, trzody lub jakiejkolwiek innej zwierzyny i to ani w domu, ani w mieszkaniu, w podwórzu, ani też w ogrodzie. To samo dotyczy przechowywania, względnie magazynowania wozów, taczek itp. przedmiotów.

Nie wolno używać podwórza i ogrodu dla celów handlowych.

Poza mieszkaniem nie wolno przechowywać, ani magazynować, jak również i ustawiać przedmiotów, jak skrzynie, beczki i inne. Jeśliby nawet gospodarz czy administrator udzielił zezwolenia w tym kierunku to odnajemca odpowiada za wszystkie szkody, mogące powstać z takiego magazynowania.

Szyldy, plakaty, witryny i anteny można umieszczać za zezwoleniem wynajmującego i to tylko w miejscach przez niego wyznaczonych. Po remoncie fasad i ścian frontowych przyjmuje najemca koszt i ryzyko usuwania szyldów, jak również ich ponownego zamontowania. Za jakiekolwiek szkody mogące powstać przy wmontowaniu szyldów odpowiada jedynie najemca. **Umieszczenie skrzynek z kwiatami poza oknami nie jest dozwolone.**

Transporty przedmiotów można wykonywać jedynie przez przenoszenie, a nie przez przesuwanie lub ich kantowanie. O ile na schodach znajdują się chodniki, to należy je przy większych transportach, a przedewszystkiem przy wprowadzaniu się czy wyprowadzaniu usunąć, a następnie znowu jak poprzednio umieścić. Najemca zwraca wynajmującemu stąd powstałe koszta.

Wszelkie hałasy jak trzaskanie drzwiami, bieganie po schodach, kłótnie w mieszkaniu domu lub podwórzu są zakazane. Śpiewanie, używanie instrumentów muzycznych i głośników dozwolone jest tylko przy zamkniętych oknach i to nie po godzinie 11-tej wieczorem, a to tylko w tym wypadku, o ile to nie przeszkadza dalszym lokatorom i sąsiadom. Studja muzyczne w domu uprawiać można uzyskawszy jednak uprzednio pisemne zezwolenie wynajmującego.

Najemca musi dbać również i podczas swej nieobecności o to, aby mieszkanie jego było dostatecznie wietrzone i ogrzewane i aby nie było uszkodzeń na skutek silniejszych mrozów. **Najemca odpowiada przed wynajmującym za wszystkie szkody powstałe przez mrozy, niedostateczne ogrzewanie, wietrzenie lub wogóle niedostateczną opiekę nad mieszkaniem.** Podłoga pod zlewem, wanna itp. musi być stale sucha. Muszle w łazienkach muszą być zawsze czyste, a odpływy utrzymane w należytem porządku. O każdem uszkodzeniu przewodów gazowych, wodociągowych należy niezwłocznie powiadomić wynajmującego. Marnotrawienie wody oraz używanie łazienki dla kąpieli leczniczych, jak również i do prania jest zakazane. Koszta usunięcia zapchań i zanieczyszczeń w tym wypadku ponosi najemca.

Na drewniane podłogi nie wolno w pierwszym roku po ukończeniu budowy kłaść linoleum, gumy itp.

Pozatem potrzebne jest do tego zezwolenie wynajmującego. Najemcy nie wolno dokonywać zmian przy rurach domowych i otworach wentylacyjnych. Usuwanie własnych pieców, a przedewszystkiem wprowadzenie rur kaflowych do pieców kaflowych jest zakazane. Nie wolno czyścić ostremi środkami parkietów i podłóg, należy je jedynie woskować. Przy parkietach należy unikać zmywania wodą. Linoleum należy również woskować, nigdy zaś nasycać oliwą.

Gazomierzami, windami i innemi specjalnemi aparatami posługiwać się ściśle według istniejących względnie wręczonych przepisów. O ile takowych niema, winien najemca niezwłocznie zażądać ich od wynajmującego, względnie poprosić go o pouczenie. Każde uszkodzenie należy natychmiast zgłosić wynajmującemu.

Zakazane jest dokonywanie samowolnych zmian przy istniejących już instalacjach, a przedewszystkiem umieszczanie kontaktów elektrycznych i wyłączników jako też używanie tuszów, ręcznych itp. o ile do tego nie ma wyraźnego zezwolenia wynajmującemo. **Najemcy nie wolno przechowywać rzeczy o zapachu silnym lub przykrym albo też materjałów łatwopalnych czy mogących wywołać jakiekolwiek uszkodzenia.** Najemca musi dbać o należyte otwieranie i zawieranie okien znajdujących się w jego piwnicy i strychu o zamykanie ich podczas deszczu, mrozu lub na noc, o wietrzeniu przy odpowiedniej pogodzie itp.

Nie wolno nosić kłód drzewa lub drzewa budowlanego do mieszkań ani też rąbać ich tamże.

Rąbanie wolno przeprowadzać jedynie w miejscach specjalnie na ten cel przeznaczonych i to w godzinach od 8-mej do 6-tej po południu. Materjał opałowy można przechowywać tylko w piwnicy.

Do obowiązków najemcy należy **punktualne i racjonalne oczyszczenie palenisk, pieców i rur,** znajdujących się na terenie jego mieszkania.

Z powyższego wynika, że kwestja porządkowa w domach mieszkalnych została raz na zawsze uregulowana. Przytoczone przepisy, jak to się można odrazu zorjentować mają na celu przedewszystkiem zapobieżenie wszelkim nieporozumieniom między lokatorami a administratorami czy gospodarzami domów mieszkalnych, dążą do stworzenia jak najmilszej atmosfery, w tych ostatnich i jako takie winny być przestrzegane z całą sumiennością i natychmiast wprowadzone w życie.

Obowiązek posiadania książeczki pracy na terenie wsch. Śląska Górnego.

Kattowitz, 24 stycznia.

Prezydent Prowincjonalnego Urzędu Pracy Śląsk, podaje w dziale ogłoszeń urzędowych do wiadomości publicznej rozporządzenie, wprowadzające w życie wszystkie zarządzenia dotyczące posiadania książeczki pracy, a będące w sile prawa na terenie całej Rzeszy.

Od dnia 1 lutego 1941 będzie przeto każda osoba karana grzywną lub karą więzienną, skoro świadomie lekceważąc przepisy, zatrudni robotnika lub urzędnika, zanim nowoprzyjęty nie przedłoży książeczki pracy. Dotyczy to również zatrudnienia uczniów, praktykantów i wolontarjuszy. Powyższe zarządzenie przewiduje również wdrożenie postępowania karnego w wyżej wymienionym wypadku przeciw pracobiorcom.

Tej samej karze podlegają również: a) samodzielni wykonawcy zawodu, b) chałupnicy, c) prowadzący w rodzinie rzemiosło i zajmujący się również zbytem wykonanego towaru, d) pośrednicy, udzielający pracę między chałupników, o ile nie złożą niezwłocznie wniosku na wystawienie książeczki pracy.

We własnym interesie należy przeto zwracać uwagę na zatrudnienie jedynie tych sił roboczych, które już są w posiadaniu książeczki pracy lub karty zastępczej.

Kartę zastępczą należy po upływie terminu ważności wymienić na książeczkę pracy.

Postępowanie karne zostanie wdrożone w następujących okolicznościach:

1) w razie używania książeczki pracy, wystawionej na inną osobę;

2) niedozwolonego posiadania dwóch, lub większej ilości książeczek pracy;

3) unieważnienia książeczki pracy przez zbyteczne przekreślania lub wycierania gumką;

4) samodzielnie dokonanych wpisów;

5) wskutek wyrwania kart;

6) w razie zmiany określenia rodzaju i grupy zawodowej.

Przepisy i zarządzenia przewidują równocześnie grzywnę dla pracodawcy oraz pracobiorcy, o ile wyżej wymienieni nie uczynią zadość obowiązkowi meldowania wszelkich zmian. Wszelkie zmiany, czy to przyjęcie lub zwolnienie (o ile te nie zostaną meldowane przez Kasę Chorych), zmiana miejsca zamieszkania oraz zmianę rodzaju zatrudnienia, jak np. uczeń zostaje wyzwolony, czeladnik staje się mistrzem, sprzedawca staje się księgowym, ładowacz staje się młodszym górnikiem, muszą być w jak najkrótszym czasie, zapomocą odpowiednich druków podane do wiadomości Urzędowi Pracy.

Co dzień niesie?

Niedomagania porządkowe w halach targowych.

(f) **Na skutek rozporządzenia o dokładnem oznaczeniu przedsiębiorstw handlowych i o umieszczaniu szyldów z imieniem i nazwiskiem danego przedsiębiorstwa, stoiska sprzedawców na halach targowych w Sosnowitz miały być również zaopatrzone w małe szyldy, na których powinno być wypisane imię i nazwisko właściciela, adres i rodzaj artykułu, czyli pospolicie zwana branża kupiecka.**

Tymczasem, mimo, iż lwia część drobnych tych kupców, wydzierżawiających stoiska na halach, zastosowała się do wymagań władz, spotkać można jeszcze stragany nie oznaczone zupełnie, co nie wpływa wprawdzie na orjentację kupującego, ale jest sprzeczne ze wspomnianem rozporządzeniem. Dlatego też należy niezwłocznie zaopatrzyć wszystkie stoiska w odpowiednie i przepisowe oznaczenia, o ile ich właściciele chcą uniknąć przykrych następstw swej lekkomyślności i niedbalstwa. Nieoznaczone stoiska bowiem w żadnym wypadku tolerowane być nie mogą i nie będą, gdyż zostały one również objęte ramami odnośnych przepisów.

Ostrożnie z zamarzniętemi szybami.

(f) Przy otwieraniu okien w zimie należy uważać na szyby, które pod wpływem mrozu są bardziej łamliwe, szybko pękają, nawet przy stosunkowo lekkiem uderzeniu. Stąd często spotkać można lufty, pozaklejane papierem, gdyż szyba właśnie wyleciała przed chwilą, brak szyby w oknie wagonu czy autobusu. — Należy więc bardzo ostrożnie otwierać i zamykać okna podczas mrozu, w żadnym wypadku nie trzaskać silnie o ramy, co może spowodować natychmiastowe wypadnięcie zamarzniętej szyby. Prócz kosztów w związku z prawieniem nowego oszklenia, zachodzi możliwość wypadku zranienia odłamkami tak samego właściciela, jak i przechodniów idących w danej chwili ulicą. Ostrożnie więc z zamarzniętemi szybami.

Spadające sople lodowe.

(f) W okresie zimowym bardzo często zdarza się, że na wystających nad chodnik częściach domów, jak gzymsy, fasady, ścieki zewnętrzne itp. tworzą się **sople lodowe**, które nie usuwane w porę, spadają nierzadko **prosto na głowy przechodniów**, kalecząc ich nieraz bardzo dotkliwie.

Dlatego też zwraca się uwagę właścicielom domów mieszkalnych, względnie ich administratorom, aby w porę usuwali takie wystające kawały lodu przez strącanie czy zrąbanie, oczywiście po uprzedniem zabezpieczeniu chodnika.

Pojazdy konne na chodnikach miejskich.

(f) **Obok wejścia do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowitz przy Robert Koch Strasse zauważyć można codziennie pojazdy konne w postaci sanek czy dorożek, oczekujących na lekarzy mających wyjechać na wizyty lekarskie do chorych pozostających na kuracji w swych mieszkaniach prywatnych.**

Otóż ostatnio dorożkarze podjeżdżają pod sam ganek szpitalny, co pociąga za sobą konieczność wjechania na chodnik, uniemożliwiając w ten sposób możność swobodnego poruszania się po wspomnianej ulicy. Postępowanie takie jest karygodne i dłużej w żadnym wypadku tolerowane być nie może, bo po pierwsze nie ma powodu wjeżdżania na chodnik, który jest przeznaczony wyłącznie dla ruchu pieszego i tam stwarzania niepotrzebnych i tamujących ruch zatorów, a po drugie jezdnia koło szpitala jest tak szeroka i wygodna, że śmiało pomieści wszystkie oczekujące wehikuły. Rozporządzenie o ruchu ulicznym mówi wyraźnie, że wszelkiego rodzaju pojazdy mogą się poruszać i zatrzymywać jedynie na jezdniach, nigdy zaś chodnikach. Powołując się więc na powyższe rozporządzenie, zwracamy uwagę właścicielom tych pojazdów, aby nie wykraczali przeciwko tym przepisom pod groźbą kary przewidzianej odnośnym punktem wydanej ustawy.

Trzy śmiertelne ofiary samogonki.

(b) **We wsi Ujście powiatu bendzińskiego, u jednego z miejscowych gospodarzy odbyła się uczta, w czasie której raczono się też samogonką. W wyniku samobójczej libacji trzy osoby zmarły nie odzyskawszy przytomności, jedną natomiast zdołano utrzymać przy życiu.**

Dobijali się do cudzego mieszkania.

(b) **Onegdaj wieczorem około godziny 22 jacyś nieznani sprawcy w sposób gwałtowny dobijali się do mieszkania pana S., właściciela tegoż domu przy Dammweg 3 w Bendzinie, grożąc wywaleniem drzwi i obrzucając bezradnego właściciela mieszkania przezwiskami.** Po przeszło półgodzinnem, daremnem dobijaniu się do zamkniętych drzwi mieszkania, awanturnicy ulotnili się w nieznanym kierunku, tak, że lokatorzy wspomnianego domu, chcąc przyjść z pomocą panu S., nie mieli już kogo ścigać. Awantura prawdopodobnie miała charakter porachunków osobistych.

(b) **UKARANY ZA NIEPRAWIDŁOWE PRZEJŚCIE JEZDNI.** Onegdaj w Bendzinie przy zbiegu ulic Hospitalstrasse i Hinter dem Strasse, młody przechodzień zatrzymany został przez patrol policyjny i po zwróceniu mu uwagi, a następnie wytłumaczeniu przekroczenia przepisów, ukarany został grzywną 2.— Rm. Przekraczanie jezdni na ukos, w dodatku bez zwrócenia uwagi na nadjeżdżające pojazdy łatwo spowodować może wypadek, pozatem stanowiąc przekroczenie przepisów policyjnych, podlega doraźnej karze grzywną do 5.— Rm. włącznie.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Ogłoszenie

Zastosowanie książeczki pracy w myśl ustawy wprowadzającej książeczkę pracy z dnia 26. 2. 35. (R. G. Bl. I str. 311) i zarządzenia uzupełniającego z dnia 26. 2. 35 (R. G. Bl. I str. 824) osiągnęło we wszystkich dziedzinach gospodarczych, przynależnych terytorjalnie do Okręgu Administracyjnego Kattowitz, włącznie z powiatami Lublinitz, Zawiercie i Blachownia, przynależnych do Okręgu Administracyjnego Oppeln, stan, zezwalający na wprowadzenie w życie wszystkich odpowiednich przepisów, będących w sile prawnej na terenie całej Rzeszy.

Przeto od dnia 1. 2. 1941 r. na mocy § 28 Nr. 5 powyższego zarządzenia podlega każdy, kto świadomie lekceważąc przepisy zatrudniać będzie robotnika lub urzędnika, zanim nowoprzyjęty przedłoży książkę pracy, grzywnie do RM 150.— lub karze więziennej, o ile w innych zarządzeniach nie jest przewidziana surowsza kara. Konsekwencje karne dotyczą w równej mierze i pracobiorcę. Tej samej karze podlegają również w myśl § 28 Nr. 6 a. a. O.:

1. samodzielni wykonawcy zawodu,
2. chałupnicy,
3. prowadzący w rodzinie rzemiosło i zajmujący się równocześnie zbytem wykonanego towaru,
4. pośrednicy, udzielający pracy między chałupników,
5. współpomagający członkowie rodziny,

o ile niezwłocznie nie złożą wniosku na wystawienie książeczki pracy.

Miarodajnym co do wystawienia książeczki pracy jest ten Urząd Pracy, w obrębie którego wnioskodawca policyjnie jest zameldowany. Tamże udziela się wyjaśnień, dotyczących zasięgu osób, zobowiązanych do posiadania książeczki pracy.

Breslau, dnia 10 stycznia 1941. 40

Prezydent Prowincjonalnego Urzędu Pracy Śląsk
gez. **Dr. Ordemann.**